

Partner wydania
niedzielnego

PROKOM
SOFTWARE SA

2047736/A/1680

7 Dziennik Bałtycki

Nakład 31 500 egz.
nr 8A (17 979A)
indeks 350028
Rok wydawania 59
cena **2 zł**
w tym 7% VAT

Partner wydania
niedzielnego

PROKOM
SOFTWARE SA

2047737/A/1680

www.naszemiasto.pl
www.gratka.pl

niedziela 11 stycznia 2004 r.

Pozdrawiam Was

Jerzy Owsiak
z dumą obserwuje
jak bawi się Pomorze

2
WYWIAD

Kupując to wydanie
„Dziennika” wpłacasz
złotówkę na konto Orkiestry

W poniedziałek
kolejne karty
do Pomorskiego
Pokera

Partner
plebiscytu

NDi

12 Finał

wielka orkiestra
świątecznej
pomocy





Zbiórka. Główny cel Orkiestry w tym roku to ultrasonografy

Pozdrawiam Was i ciocię z ulicy Kartuskiej

Z Jurkiem Owsiakiem rozmawia Magdalena Rusakiewicz

- Znowu zbieramy pieniądze na sprzęt dla oddziałów niemowlęcych i dzieci najmłodszych. Dlaczego?

- Nie da się ukryć, że sprzętu tam brakuje. Po cząwszy od najbardziej banalnych łóżeczek, które gdzieś w Polsce mają po 15 lat, a skończywszy na aparaturze skomplikowanej, jak np. ultrasonograf. Do tej pory było tak, że oddziały o tym profilu, a jest ich w Polsce 300, miały jedno takie urządzenie. Jeździło ono po całym oddziale z jednego końca na drugi. Jeśli więc teraz jeszcze raz uda się nam zebrać taką ilość pieniędzy jak ostatnio, będziemy mogli kupić przynajmniej drugie tyle aparatury, by kompleksowo już załatwić sprawę. Nie tylko w dużych klinikach, ale też w małych szpitalach.

- Orkiestra zaangażowała się pełną parą już nie tylko w dosprzętowanie placówek medycznych, ale też w programy profilaktyczne. Pan nie ukrywa, że jego oczkiem w głowie jest program przesiewowych badań słuchu u noworodków...

- Prawda że to mistrzostwo świata? Pokażcie mi drugi taki kraj, gdzie wykrywa się wady słuchu u nowo-

narodzonych dzieci! Tak jest tylko w Polsce. Okazało się, że trudno w Warszawie zamontować kasowniki biletowe w metrze, trudno zrobić scentralizowaną sieć parkomatów, a my poradziliśmy sobie ze stworzeniem systemu, do którego wprowadza się dane z blisko 500 różnych ośrodków w Polsce. Oczywiście, duża w tym zasługa pielęgniarek i lekarzy, którzy skrupulatnie wprowadzają dane. Efekt tego taki, że możemy szybko wykryć wadę słuchu u dziecka, zapobiegając tym samym jego głuchocie.

- Plamą dla Pomorza ubiegłorocznego finału byli Matrix i Przywidz, którzy wysoko licytowali złote serca nr 1 i 2. Ostatecznie żadna z tych osób nie była w stanie zapłacić za serduszka. Czy w tym roku WOŚP wprowadzi obostrzenia dla licytujących?

- Nigdy nie chcieliśmy tego robić. Chcieliśmy, by ludzie licytujący mogli pozostać anonimowi. Bo to trochę jak zabawa w chowanego. Nie wolno podglądać i my mieliśmy tego świadomość. Niestety, nauczonymi ubiegłorocznym wypadkiem wprowadziliśmy regulamin, który musi zaakceptować

każdy z licytujących. Dodatkowo ci, którzy pozostaną w finałowej aukcji, będą się musieli ujawnić, choć nie na antenie. Pocztą kurierską dostarczymy im do podpisania umowę. Banki natychmiast sprawdzą ich karty kredytowe. Niestety, dostaliśmy nauczkę i musimy się bronić.

- Był pan zły, że tak wyszło?

- Wkurzyłem się dopiero, gdy sąd nie ukarał osoby licytującej serduszko nr 2. Została ona uniewinniona. Wyrok brzmiał: mała szkodliwość społeczna. Ludzie, to była dla Orkiestry wielka krzywda! Wielka krzywda dla tych, którzy wciąż gorąco wierzą, że inni są uczciwi!

- Co chciałby pan powiedzieć mieszkańcom Pomorza w dniu finału?

- Jesteście fantastyczni. Z dumą obserwuję zawsze, jak bawi się mój rodzinny Gdańsk. Tu jest moje serce... Wiem, że koncert na Długim Targu będzie kolorowy, wesoły, specyficzny. Bo potraficie się bawić. I macie do tego specyficzne poczucie humoru. Będziemy się z Wami łączyć i cała Polska zobaczy, jak jesteście cu-

downi. Pozdrawiam was wszystkich, a przede wszystkim moją ciocię z ulicy Kartuskiej w Gdańsku!

Sie ma!

Fot. Robert Kwiatkowski



WOŚP. Lekarz bez sponsora nie da sobie rady

Gwiazdki z nieba od Owsiaka

Z dr Danutą Chrzanowską-Werno, pediatrą, wicedyrektorem Szpitala Dziecięcego w Gdańsku, rozmawia Jolanta Gromadzka-Anzelewicz

- Trudne czasy nastały i dla lekarzy i dla pacjentów...

- Na szczęście są dobrzy ludzie.

- Kogo pani doktor ma na myśli?

- Oczywiście, sponsorów. Bez nich szpital nie mógłby funkcjonować.

- Przecież to organ założycielski szpitala, czyli Urząd Marszałkowski, powinien dbać o remonty i wyposażenie szpitali...

- Niech pani nie żartuje. Liczymy tylko na sponsorów; mniejszych i większych, takich jak Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Jeszcze dwa lata temu miała pani żal do Fundacji Jerzego Owsiaka...

- To prawda, byliśmy rozżaleni, gdyż nasz szpital, jedyny szpital dziecięcy w Pomorskiem, nic od Wielkiej

Orkiestry Świątecznej Pomocy nie dostał. Okazało się jednak, że ówczesny Departament Zdrowia Urzędu Marszałkowskiego nie uwzględnił nas na liście placówek ubiegających się o pomoc fundacji. Pojechałam do Warszawy, wyjaśniłam sprawę, potraktowano nasz szpital bardzo życzliwie i jeszcze w tym samym roku otrzymaliśmy aparat do znieczulania dzieci. Był on nam ogromnie potrzebny.

- Do czego?

- Ten aparat daje naszym pacjentom stuprocentową gwarancję bezpieczeństwa. Służy do znieczulania małych pacjentów podczas zabiegów usuwania trzeciego migdałka, czy bronchoskopii, dzięki której jesteśmy w stanie usunąć z dróg oddechowych dziecka ciała obce;

guziki, orzeszki i inne małe przedmioty, np. części zabawek. Bronchoskopię, czyli oglądanie dróg oddechowych za pomocą giętkiej rurki z przyrządem optycznym, wykorzystuje się też u dzieci chorych na gruźlicę, czy mukowiscydozę.

Znieczulenia wymagają też maluchy, którym zakłada się porty, czyli wkłucia, które służą do podawania leków przez dłuższy czas. Dzięki nim dzieci mniej cierpią, gdyż nie trzeba ich kłuć codziennie przy podawaniu kropli czy zastrzyków.

- Szpital nie miał tak podstawowego aparatu?

- Miał, ale aparat był stary. Przy każdym zabiegu drżeliśmy ze strachu, że może zdarzyć się coś złego. Zachęceni tym pierwszym sukcesem poprosiliśmy Or-

kiestrę o aparat do ultrasonografii. I to nasze marzenie się spełniło. Tuż przed sylwestrem przyszła wiadomość: szpital otrzyma ultrasonograf. Badanie USG stało się podstawowym badaniem u każdego chorego dziecka.

Nie potrafię zliczyć maluchów, którym udało się uratować zdrowie a nawet życie, dzięki wczesnej diagnozie. Wykrycie choroby umożliwiło nam właśnie badanie USG.

Orkiestrze zawdzięczamy też aparat EKG. Mimo ogólnych trudności w służbie zdrowia, robimy wszystko, by poziom leczenia dzieci się nie obniżył. Chwała za to Orkiestrze, chwała wszystkim sponsorom.



Fot. Adam Warzawa

Wielka Orkiestra gra dzisiaj w naszym regionie

Dzieje się, dzieje!

Trwa XII Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Fala ludzkiej dobroci, czerwonych serduszek i gorących rytmów Orkiestry ogarnęła całe Pomorze. We wsiach, miasteczkach i dużych aglomeracjach ramie w ramie na rzecz fundacji Jurka Owsiaka grają dziś gwiazdy największego formatu razem z lokalnymi bandami.

W Gdańsku
serce finału bije w dwóch miejscach: w centrum miasta i w studiu TVG. Na Długim Targu ustawiono scenę, na której w samo południe rozpocznie się szaleństwo. Koncert prowadzi Agata Młynarska, która wiele lat temu wraz z Jurkiem Owsiakiem rozkręcała Orkiestrę w programie telewizyjnym „Róbta co chceta”. Na scenie zobaczymy dziś naprawdę wielkie gwiazdy. Zagrają: KOMBII, Kasia Klich, Blendy i wiele innych zespołów. Muzyka nie umilknie aż do godz. 22.

Dwie godziny wcześniej zaplanowano w Gdańsku tradycyjne „Świąteczko do nieba”. Oprócz widowiska złożonego z feerii świateł, sztucznych ogni i muzyki, gród nad Motławą nawiedzą anioły.

W podzięce
Bogumił Osiński
dyrektor
TVP SA w
Gdańsku

- Serdecznie zapraszamy wszystkich na finał WOŚP w progi telewizji przy ul. Czyżewskiego. 11 stycznia to dla nas czas pracy, ale też czas podzięk. A dzięki chcemy tym wszystkim dobrym sercom, które wrzuciły datki do orkiestrowych skarbonek. Niech zwiastunem dobrej zabawy będą przygotowane przez nas atrakcje, a wśród nich koncerty zespołów KOMBII i Leszcze.



W Gdańsku serce XII Finału WOŚP bije na Długim Targu.

Fot. Adam Warszawa

Będą na przybyłych spozierać niemal ze wszystkich okien pobliskich kamienic.

W Gdyni
już o godz. 12 przy miejskim lodowisku (ul. Bema 33) rozpocznie się zabawa. Wystąpią zespoły muzyczne, ale nie zabraknie też akcentów sportowych.

Rozegrany zostanie mecz hokejowy Gdynia-Reszta Świata. Kapitanem gospodarzy będzie wiceprezydent miasta Bogusław Stasiak.

Impreza rozkręci się na dobre od godz. 18 w Teatrze Miejskim. Mieścić się tam będzie m.in. główna kasa WOŚP w Gdyni, do której splotać będzie gotówka z pozostałych 13 gdynskich orkiestrowych punktów.

Najważniejszym punktem akcji w teatrze będzie aukcja. Poprowadzi ją nie kto inny, a głowa miasta Wojciech Szczurek. W Miejskim zaprezentują się także artyści. W południe przed-

stawiają bajkę dla dzieci, a o godz. 21 musical „Music and light”. Wejściówka na przedstawienia może być dzisiaj tylko jedna. Będzie nią oczywiście czerwone serduszek.

W Sopocie spektakularnych koncertów dzisiaj nie będzie. Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy nie ma w kurorcie nawet swojego sztabu. Ale wolontariusze na ulicach, oczywiście, się pojawiają. Do władz miasta zgłosili się jedynie amatorzy pojazdów terenowych - planując przejazd tymi samochodami oraz autami zabytkowymi Monciakiem na molo.

Drugi co do wielkości

finał w Polsce odbędzie się w Darłowie. Przedsięwzięcie upłynie pod hasłem „Port gorących serc - Darłowo 2004”. Ci, którzy skuszą się na wycieczkę, zobaczą niemal największy pokaz sztucznych ogni w kraju. Będzie mu towarzyszyć mu-

zyka skomponowana specjalnie na tę okazję przez grupę Stonehenge.

Szacuje się, że do miasta zjedzie około 20 tysięcy widzów. Impreza odbywać się ma nad samym morzem - przy latarni morskiej na scenie głównej, gdzie zagrają Żuki, Stachurski i Perfect oraz na małej scenie, na której będzie trwała orkiestrowa aukcja. Zlicytować będzie można gadżety WOŚP i podarowane przez przyjaciół Orkiestry przedmioty, m.in. pióro Macieja Siembiedy, redaktora naczelnego „Dziennika Bałtyckiego”.

Pięknym akcentem rozpocznie się orkiestrowa wielka feta w Słupsku. O godz. 12 tysiące ludzi ubranych na czerwono utworzy tam

żywe, pulsujące serce.

Nietypową licytację - jednodniowych rządów w Damnicy - organizują wspólnie „Dziennik”, Radio

Vigor i Urząd Gminy w Damnicy. Namówiliśmy wójta Grzegorza Jaworskiego, by na jeden dzień przekazał władzę w gminie osobie, która zwycięży w licytacji. Kwota wywoławcza za możliwość sprawowania władzy wynosi 500 zł. Zwycięzca otrzyma do dyspozycji gabinet wójta, służbowy samochód z kierowcą oraz telefon, faks i dostęp do Internetu.

Mówiąc o wielkoorkiestrowej fali szaleństwa, wypada też wspomnieć o niecodziennym przedmiocie na licytację, który wykonał jeden z więźniów zakładu karnego w Czarnem. Mirosław Pisarkiewicz przygotował makietę kolejki o wielkości kilku metrów kwadratowych. Obiekt zostanie zlicytowany podczas aukcji ogólnopolskiej.

Magdalena Rusakiewicz, (AT)

"Li-Du"

ORYGINALNA

RESTAURACJA CHIŃSKA

W GDAŃSKU

OTWARCIE 11.01.2004 r. w godz. 12.00-23.00

DANIA NA WYNOS 10% RABATU

w styczniu rabat specjalny 10% dla klientów restauracji

ORGANIZUJEMY IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

Zapraszamy!

GDAŃSK WRZESZCZ, UL. GRUNWALDZKA 51/53, TEL. 341-85-92

Pomorski 7303

Poker

Nie zdążyłeś zebrać wszystkich dotychczasowych kart?

Wystarczy, że wyślesz pod numer 7303 SMS, w treści którego wpiszesz nominał brakującej czwórki kart oraz Twój adres, a my wyślemy karty do Ciebie na nasz koszt! SMS poprzedź prefiksem DB KARTY (np. jeżeli brakuje Ci kompletu Dwójek: DB KARTY 2 JAN KOWALSKI UL.TARG DRZEWNY 9/11 GDANSK 80-894)

Uwaga: jeden SMS to zamówienie jednego kompletu kart.

Aktualnie możesz zamówić następujące komplety kart:

Dwójki (wpisz w zamówieniu 2)

Trójki (3)

Czwórki (4)

Piątki (5)

Szóstki (6)

koszt SMS-a 3 zł + VAT

usługę dostarcza

www.supersms.pl

super

sms.pl

Pomorski Poker

Dziennik Bałtycki

Skompletuj profesjonalną talię 55 kart do gry

Codziennie z Dziennikiem (oprócz piątków i niedziel)

jutro: Siódemki

Brakujące karty dokupisz w Biurze Konkursów „Dziennika Bałtyckiego”, Gdańsk, Targ Drzewny 9/11, tel. 3003 175. Możesz je także zamówić w oddziałach terenowych „Dziennika”.

partner:

NDI



4::

niedziela
11 stycznia 2004 r.

**Dziennik
Bałtycki**



Orkiestra rozdaje

www.naszemiasto.p
serwis informacji lokalnej

Marzymy o inkubatorze



dr Wanda Czerska-Hładny
ordynator oddziału pediatrii w Szpitalu
Specjalistycznym w Wejherowie

- Przykro mi to mówić, ale od Orkiestry nie
jeszcze nie dostaliśmy. Marzymy, by poda-
rować nam choć jeden nowy inkubator, bo
dwa stare liczą już piętnaście lat. Brakuje
nam też pomp infuzyjnych, inhalatorów,
kardiomonitorów.

Szczytna idea



Mirosław Domosławski
dyrektor Szpitala Powiatowego w Tczewie

- Nie wymyślono jeszcze lepszej w tym kra-
ju akcji. Chyba nie ma nikogo, kto byłby jej
przeciwny. A co przydałoby się w Tczewie?
Tę decyzję zostawiam ordynatorom oddzia-
łu noworodków i dziecięcego. Potrzeby na
pewno, jak wszędzie, są duże i pomoc w
każdej postaci się przyda i będzie cieszyć.

Potrzebny inkubator



Mirosław Górski
dyrektor Szpitala Specjalistycznego
w Kościerzynie

- Otrzymywaliśmy już wcześniej sprzęt ku-
piony w ramach akcji Wielkiej Orkiestry
Świątecznej Pomocy. Był to między innymi
aparat do badania słuchu noworodków. Kil-
ka lat temu dostaliśmy również inkubator.
Oczywiście, nowoczesnego sprzętu nigdy za
wiele, czekamy zatem na kolejne dary.

Pracujemy dzięki Orkiestrze



Jerzy Matkowski
dyrektor Szpitala Powiatowego w Kartuzach

- Dostaliśmy od Orkiestry sprzęt, który po-
zwolił na wyposażenie oddziału noworod-
ków naszego szpitala. Trafiły do nas m.in.
inkubatory, monitory funkcji życiowych,
pompy infuzyjne, glukometr cukrowy. Łącz-
na wartość sprzętu, który otrzymaliśmy to
około 220 tys. zł. Braki widoczne są m.in.
na oddziale wewnętrznym szpitala.

Pomogli i jeszcze pomogą



Danuta Perskiewicz
ordynator oddziału noworodków w Samo-
dzielnym Publicznym ZOZ w Malborku

- Siedem lat temu trafił do nas pierwszy pre-
zent od WOŚP. Od tego czasu placówka
wzbogaciła się o dwa inkubatory, pompę infu-
zyjną, pulsoksymetr, aparat do pomiaru słu-
chu oraz stanowisko do resuscytacji. Bardzo
przydatna jest też pompa infuzyjna służąca
do dożylnego podawania leków maluchom.

To wspaniała inicjatywa



Andrzej Piotrowski
dyrektor słupskiego szpitala

- Bardzo popieram coroczne akcje WOŚP.
To szczególnie cenne teraz, kiedy służba
zdrowia nie jest w najlepszej sytuacji fi-
nansowej. Dostaliśmy dotąd m.in. 2 kardio-
monitory, rentgen przenośny, diatermię, stół
operacyjny ortopedyczny, 4 łóżka ortope-
dyczne, 2 inkubatory. Łączna wartość otrzy-
manego sprzętu przekracza 470 tys. zł.

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy od 11 lat skutecznie Sprzęt ratunkowy,



Dary Orkiestry dla Szpitala Miejskiego w Gdyni to m.in. inhalator i pompy strzykawkowe.

Fot. Sławomir Praszcz

Na

starcza nam fundacja Wiel-
kiej Orkiestry Świątecznej
Pomocy, nie byłoby stać na-
szych szpitali - zgodnie
twierdzą lekarze niemal
wszystkich pomorskich
szpitali, do których trafia
sprzęt kupiony przez Or-
kiestrę. No bo, jaka jest sy-

tuacja służby zdrowia,
wszyscy wiedzą. Niedobory
sprzętu doskwierają nie-
mal każdej pomorskiej pla-
cówce leczącej dzieci.

Pieniądzy brakuje często

zbyt często. I to na lekar-
stwa, a co dopiero mówić o
drogiej aparaturze. I choć
dyrektorzy szpitali radzą
sobie, jak mogą, szukając
pieniędzy u prywatnych

sponsorów, ciągle jest mało.
Dlatego akcja, której pomy-
słodawcą jest Jurek Owsiak
jest tak bardzo potrzebna.

Pomóc, niestety, nie
można wszystkim. Dlatego
fundacja WOŚP już na po-
czątku swojego istnienia w
1993 roku założyła, że zasi-
lać będzie sprzętem od-
działy szpitalne wszelkiej
maści, w których leczone są
dzieci. Wszystkie, którym
potrzebna jest pomoc. Ale

ile, by nie kupiono drogo-
cennego sprzętu, zawsze
znajdzie się takie urządze-
nie, którego egzemplarz
chciałoby się mieć większą
liczbę

W ubiegłym roku Alina
Bielawska-Sowa, ordynator
neonatologii i intensywnej
terapii noworodków w
Szpitalu Specjalistycznym
na Zaspie podawała przy-
kład inkubatorów.

- Od Wielkiej Orkiestry
otrzymaliśmy dwa - mówi.
- Brakuje nam nadal dzie-
sięciu. Te, które mamy, pra-
cują niemal bezustannie,
bo oddział, który obsługują
jest bardzo duży.

Inkubatory dla wcze-
śniaków, oznakowane czer-
wonymi serduszkami roz-
siane są po całym woję-
wództwie. Często

ratują życie maluszkom,

którym przedwcześnie
przyszło zobaczyć świat. W
tej chwili stoją na oddzia-
łach szpitalnych w Kartu-
zach, Wejherowie, Staro-
gardzie Gdańskim, Malbor-
ku, Sztumie i w wielu in-
nych placówkach. Wszę-
dzie są niezbędne. Przy-
kład inkubatorów to jednak
tylko jeden z wielu. Inne
można by mnożyć. A prze-



Do szpitala w Kartuzach trafiły m.in. inkubatory i monitory funkcji życiowych.

Fot. Artur Socha

pomaga najmłodszym

zawsze niezbędny

cięż bez sprzętu nie można ratować ludzkiego życia.

Czasami wiedza i możliwości nawet najbardziej wykształconych i doświadczonych lekarzy osiągają granice. Nic więcej zrobić nie można. Potrzeba specjalistycznej aparatury. A ta dzięki hojności Polaków co roku trafia do pomorskich szpitali na oddziały dziecięce. W sumie za zebrane podczas finałów pieniądze zakupiono już ponad 10 tysięcy różnych urządzeń.

Każdy zakup był ściśle planowany. Nikt w fundacji WOŚP nie może sobie bowiem pozwolić na trwonienie pieniędzy, które na konto akcji oddajemy z takim zaangażowaniem. Dlatego fundacja Jurka Owsiaka każdego roku sonduje, co jeszcze potrzeba dziecięcym placówkom. Tuż po finale do pomorskich placówek trafiają ankiety. Bardzo szczegółowe. Zawierają wiele pytań. Później eksperci analizują

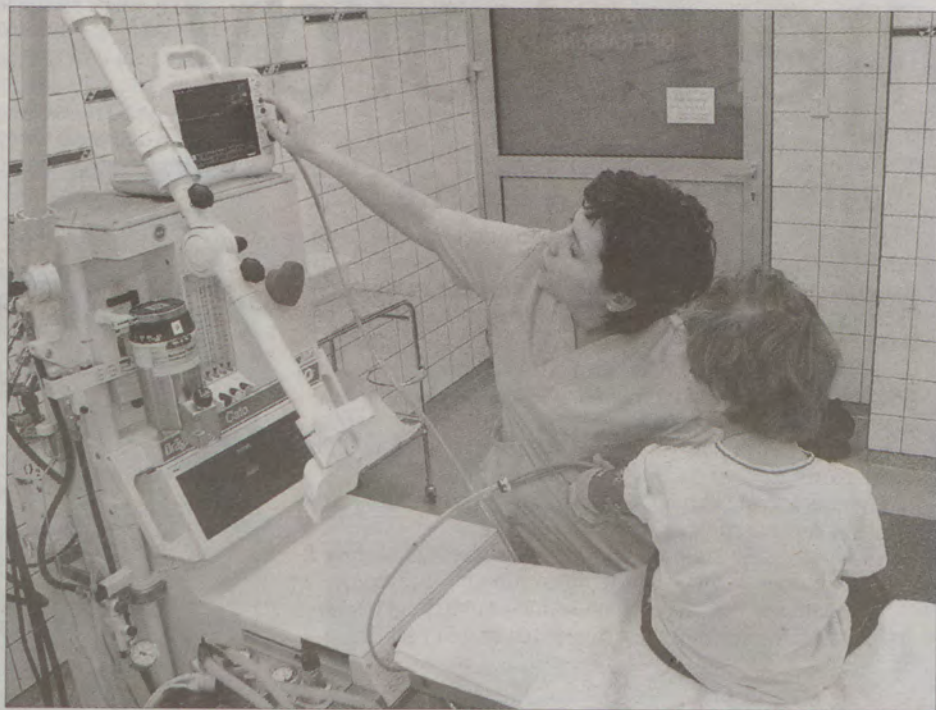
nadesłane odpowiedzi i tak powstaje lista ewentualnych zakupów. Latem przychodzi pora przetargów. Zwyciężają oferty firm oferujących sprzęt najwyższej jakości po najniższej cenie.

Wychodzimy z założenia, że aparatura przez nas kupiona, musi spełniać najwyższe wymogi techniczne. Ale dbamy także, aby zakupiony sprzęt współdziałał z tym, którym już dysponują szpitale. Placówkom przydziela się tylko taką aparaturę, którą będą wykorzystywały w stu procentach - usłyszeliśmy od jednego z przedstawicieli fundacji WOŚP w Warszawie.

Największym hitem Orkiestry są w tej chwili przesiewowe badania słuchu przeprowadzone u noworodków. Program ruszył w 2002 roku. Rumieńców nabrał jednak w roku ubiegłym. Przeprowadzany jest przez ośrodki medyczne wytypowane przez fundację. Jurek Owsiak głośno mówi, że przesiewowe badania słuchu to swoistego rodzaju

rekord świata!

Że jeszcze żadne państwo na świecie nie było w stanie przebadac niemal 100 procent populacji noworodków. Aparatami do badania słuchu dysponują w naszym województwie m.in. szpitale w Nowym



Aparat do znieczulania dzieci rozwiązał mnóstwo problemów szpitala dziecięcego przy ul. Polanki w Gdańsku.

Fot. Adam Warżawa

Dworze Gdańskim, Wejherowie, Malborku, Pucku, Kwidzynie, Gdyni oraz w Gdańsku.

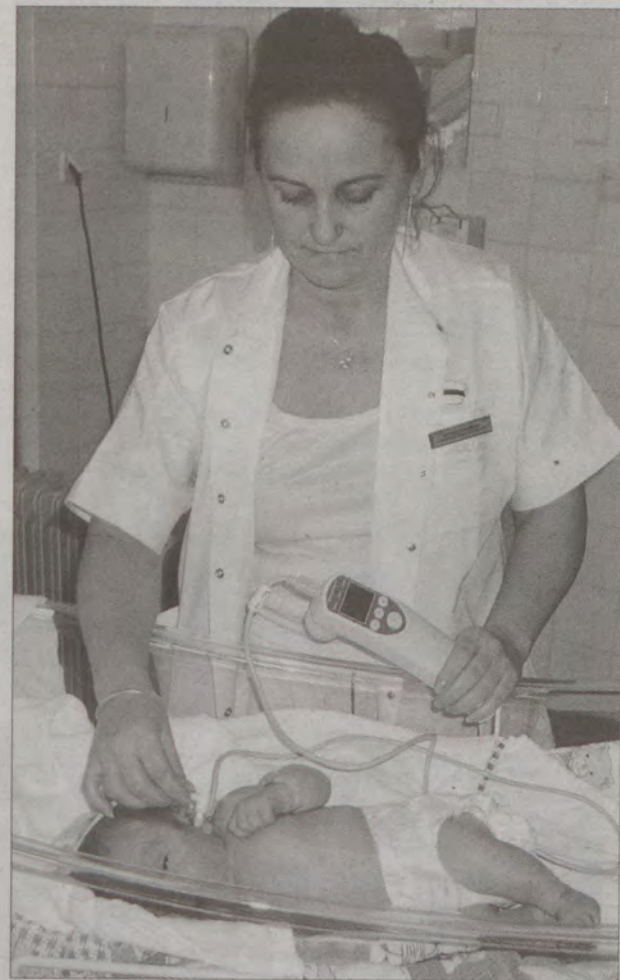
- Dzięki nim możemy w porę wykryć choroby słuchu noworodków i im przeciwdziałać - tłumaczy Danuta Sachanowicz, ordynator oddziału noworodków i wcześniaków kwidzyńskiego szpitala.

W naszych miastach możemy też zobaczyć wielko-orkiestrowe karetki reanimacyjne. Ich znak rozpoznawczy - to olbrzymie serduszka WOŚP na karoserii samochodu. Auta trafiły na Pomorze po finale w 1998 roku, kiedy pieniądze zbierano na sprzęt dla szpitali, które przyjmują dzieci po wypadkach. Erki otrzymały stacje pogotowia ratunkowego w Gdańsku, w Nowym Dworze Gdańskim oraz w Lęborku. Każdy z tych samochodów wart był wówczas ponad 230 tys. zł.

Niech o potęgę Wielkiej Orkiestry świadczy także fakt, że tylko za pieniądze zebrane podczas ubiegłorocznego finału kupiono blisko

3 tysiące urządzeń medycznych.

Wprawdzie jeszcze nie dotarły do naszych szpitali, ale jak zapowiada Magda Kunicka-Paszkiewicz, znajdą się tam najpóźniej do końca marca tego roku. Ubiegłoroczny finał przebiegał pod hasłem zbiórki pieniędzy na sprzęt dla oddziałów niemowlęcych i dzieci młodszych. A że nie-



Aparat do badania słuchu noworodków szczególnie ucieszył lekarzy ze szpitala w Kościerzynie.

Fot. Artur Socha

dobory w tej materii były duże, zarząd fundacji WOŚP postanowił zagrać dla tego samego celu jeszcze raz, w tym roku.

Pomorscy lekarze doceniają otrzymaną od WOŚP pomoc. Twierdzą, że starają się informować rodziców wyleczonych dzieci, że to właśnie sprzęt kupiony

przez Orkiestrę uratował ich pociechy. A rodzice mogą się odwzajemnić tylko w jeden sposób. Wrzucając do puszek jakiś datek. Bo nigdy nie wiadomo, czy nie da on szansy na przeżycie innemu, równie potrzebującemu dziecku...

Magdalena Rusakiewicz

Niezbędny aparat do EKG



Maciej Polasik
zastępca dyrektora szpitala w Chojnicach

- Dzięki Orkiestrze nasz szpital zyskał m.in. pulsoksymetr, sprzęt dla pogotowia ratunkowego, inkubator zamknięty oraz aparat do przesiewowego badania słuchu u noworodków. Od fundacji otrzymaliśmy sprzęt o łącznej wartości ok. 55 tys. zł. Potrzebujemy jeszcze m.in. aparatu do EKG oraz respiratora transportowego.

Był tu Owsiak



Danuta Fortuna-Sachanowicz
ordynator oddziału noworodków kwidzyńskiego szpitala

- W ciągu kilku lat otrzymaliśmy od Orkiestry trzy inkubatory, dwie pompy infuzyjne oraz sprzęt do przesiewowego badania słuchu u noworodków. Poza tym Jurek Owsiak był na naszym oddziale i robił materiał filmowy o badaniu słuchu. Jest to akcja wielkiego serca i należy ją wspierać, jak tylko można.

Liczymy na Orkiestrę



Renata Wodzińska-Trzcińska,
ordynator oddziału noworodków szpitala w Lęborku

- Mamy nadzieję na kolejny prezent od fundacji. Liczymy na lampę do fototerapii dla noworodków, która skraca czas leczenia żółtaczki i bilirubinometr, czyli aparat do monitorowania żółtaczki u noworodków. Przydałby się również kolejny pulsoksymetr do monitorowania czynności życia małego pacjenta.

Grała nie dla nas



dr Halina Świątkowska
ordynator oddziału dziecięcego w Szpitalu Morskim im. PCK w Gdyni Redłowie

- Niestety, nasz oddział nie doczekał się do tej chwili wsparcia ze strony Orkiestry. Bardzo potrzebny jest nam aparat do ultrasonografii, który służyłby małym pacjentom leczonym na oddziale chirurgii dziecięcej i noworodków. Dziś dzieci oczekują na badanie razem z dorosłymi, a to nie wychodzi im na zdrowie.

Potrzebujemy znacznie więcej



dr Danuta Czarnecka-Rudnik
ordynator oddziału dziecięcego w Szpitalu Miejskim w Gdyni

- Rok temu po raz pierwszy Orkiestra odpowiedziała na nasze prośby. Dostaliśmy ssaki, pompy strzykawkowe, pulsoksymetry. Nasze potrzeby są jednak dużo większe. Założyliśmy stowarzyszenie, zbieramy pieniądze. Dzięki wsparciu sponsorów udaje się nam załatać największe dziury.

Zagrajcie znów dla nas



dr Maria Manitiusz
ordynator oddziału pediatryczno-alergologicznego szpitala na gdańskiej Zaspie

- Orkiestra robi wiele dobrego, choć nasz oddział na „własnej skórze” odczuł to po raz pierwszy w ubiegłym roku. Dostaliśmy ssak, pulsoksymetr, dwie pompy infuzyjne. Bardzo przydałby się nam drugi pulsoksymetr. Potrzebny jest nam też aparat do całodobowego monitorowania ciśnienia tętniczego.



6::

niedziela
11 stycznia 2004 r.

**Dziennik
Bałtycki**



Wolontariusze

www.naszemiasto.pl
serwis informacji lokalnych

Trójmiasto. Młodzi, przebojowi, zawsze chętni do pomocy

Dzięki nim Wielka Orkiestra co roku bije rekordy



Fot. Sławomir Ptasznik

Najmłodsza ale najwytrwalsza

Najbardziej przebojowa wolontariuszka to Magda Maliszewska. 9-letnia gdynianka będzie już drugi raz uczestniczyła w zbiórce pieniędzy.

Jej mama, Maria Maliszewska, pamięta dzień, w którym córka powiedziała: - Mam ja też chcę dawać serduszką!

- Nie było innej rady! Musieliśmy pójść do sztabu i wpisać ją na listę wolontariuszy - wspomina pani Maria. Dziewczynka miała wówczas zaledwie 8 lat. Zbierała wytrwale cały dzień. Efekt zaskoczył wszystkich, bo w jej puszcze było aż 850 zł.

Jakby tego było mało, sztab orkiestry opuściła dopiero późną nocą, kiedy wszystkie pieniądze zostały przeliczone.

Nastolatka, która się nie boi

Małgosia Steńczyk, dziewczętnastolatka z Gdyni, do udziału w akcji zachęcali znajomi. Przyznaje, że już w podstawówce sympatyzowała z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy. W liceum jej przygoda z orkiestrą zaczęła się na poważnie.

- W tym roku będę zbierała pieniądze już trzeci raz - podkreśla Małgosia. Zupełnie nie obawia się o bezpieczeństwo w trakcie kwestowania. Będzie chodziła z dwójką przyjaciół. Obowiązkowo jeden z nich musi mieć telefon komórkowy.

Podczas kwestowania Gosia nie stosuje żadnych wybiegów, aby jej skarbonka szybko się zapełniła.

- Ludzie dzielą się na tych, którzy zawsze nas wesprą i na tych, którzy są przeciwni temu co robimy - przyznaje.

Do finału jest dobrze przygotowana. - Mam długi puchowy płaszcz. Na pewno nie zapomnę też czapki i szalika.



Fot. Elżbieta Chylińska



Fot. Robert Kwiatkowski

W każdym wieku można pomóc

Maria Ćwiklińska jest wolontariuszką w dojrzałym wieku. W zbiórce pieniędzy bierze udział od początku, czyli od pierwszego finału. W tym roku będzie stała przy wielkiej puszcze na datki w Galerii Handlowej Madison w Gdańsku. Wspomina, że dzień wielkiego finału zawsze mija jej niepostrzeżenie.

- Spontaniczność i entuzjazm pozwalają nam trwać. Od samego rana mam w sobie niesamowitą energię do działania.

Pani Maria nie wyobraża sobie, że mogłaby nie brać udziału w kweście Wielkiej Orkiestry.

- W każdym wieku trzeba pomagać innym. Cieszę się, że mogę coś zrobić dla tych wszystkich, biednych maluchów. Szpitale takie ubogie... Bez naszej pomocy sobie nie poradzą.

Gdańsk. Pracowite pszczołki Wielkiej Orkiestry

Żyją od stycznia do stycznia

Jest godzina 9 rano. Kilka małych pokoiów na I piętrze budynku przy Miszewskiego 17 we Wrzeszczu wypełnia się ludźmi. Rozdzwaniają się telefony, słychać przytłumione rozmowy. Co chwile ktoś wchodzi, przebiega, zaczepia, pyta.

To najgorętszy okres w sztabie Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Wszyscy uwijają się jak w ukropie, bo zbliża się wielki dzień. Po finale wszystko zniknie, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki.

Nie dla leni

Imprezę, na której będzie bawił się cały Gdańsk, organizuje dziesięć osób. W większości są to uczniowie szkół średnich, albo studenci. Zgodnie twierdzą, że przyszli tu, bo chcą zrobić coś dla innych. Dodają jednak, że ich praca ma wiele zalet. Niewątpliwie należą do nich luz w szkole, bo nauczyciele z sympatią i wyrozumiałością patrzą na „orkiestrowiczów”.

Nie można jednak dać zwieść się pozorom - ci młodzi ludzie z leniuchami nie mają wiele wspólnego. W biurze orkiestry dla takich po prostu nie ma miejsca. W każde zadanie trzeba się mocno zaangażować.

- Czasami w nocy śni mi się, że koncert jest totalną klapą - przyznaje Michał, zwany przez kolegów „Czuczo”. - Finałem Orkiestry żyje cały czas. Przy kolacji obmyślam, co będę robił jutro, zapisuję nowe pomysły.

Michał twierdzi, że przygotowanie koncertu nie jest takie trudne. Artyści chętnie

zgadzają się na występ. Najtrudniejsze jest dogranie szczegółów, ale przecież nie zмага się z problemami samotnie. Do pomocy ma kolegów i głównego stróża przygotowań, Magdę Kunicką-Paszkiewicz.

Wszystko jakoś idzie do przodu, bo pani Magda ma wielu przyjaciół. Współpracuje z profesjonalistami, ale najcięższą robotę wykonują amatorzy. - Tu obowiązuje zasada, że wszystkiego trzeba nauczyć się raz, dwa - śmieje się Kunicka. - Moi ludzie radzą sobie w każdej sytuacji.

Impreza jest przygotowywana od podstaw. Tworzy się scenografię, buduje scenę, organizuje festyn, skleja puszki, drukuje się plakaty, a potem je rozkleja.

- W sumie przez te lata przewinęły się u nas dwa, albo i trzy pokolenia ludzi - dodaje pani Magda. Najbardziej pamięta falę chłopaków z Oruni. Podobno miała z nimi urwanie głowy, ale teraz trochę ich brakuje.

Stosy serc

Słynne orkiestrowe serduszka leżą w dużym, kartonowym pudle. Nikt nawet nie próbuje liczyć, ile ich jest. Większość przyjechała z Warszawy, część dodrukowano w Trójmieście. Pracy jest z nimi sporo. Trzeba je podzielić na kupki po sto i zawiązać gumką. Sto serduszek to niby dużo, ale to tylko cienki płatek.

Przygotowanie nalepek to tylko część roboty. Są przecież jeszcze puszki, do których będą zbierane datki. Specem od nich jest Adam. Wygląda jak ochro-



Przygotowanie tak wielkiej imprezy jak finał Orkiestry wymaga przede wszystkim... fantazji.

niarz, co nawet współgra z jego zadaniem. Składa i opieczetowuje puszki-skarbonki z góry i z dołu. Ma do tego specjalny, mocny klej. Zaprzecza, gdy pytamy, czy ktoś mógłby dobrać się do środka.

- Założenie jest takie, że wolontariusze przychodzą tu pomagać, a nie w innych celach - wyjaśnia spokojnie. - Pewnie, że różne rzeczy się zdarzają, ale szkoda o nich mówić.

Ma wypróbowany sposób na urozmaicenie sobie zajęcia. Urządza z kolegami zawody, kto złoży więcej skarbonek. Przyznaje, że co roku pierwsze dni pracy dla

WOŚP są najcięższe. W nocy śnią mu się puszki i serduszka. Co roku waha się czy przyjść, ale jakoś nie może postąpić inaczej. Sam nie wie, w czym dokładnie tkwi magia Orkiestry.

Jest jeden taki dzień

Najważniejszy dla orkiestrowiczów dzień w roku zbliża się wielkimi krokami. Dla niektórych będzie to kolejny finał, dla innych pierwszy. Jak zawsze, nie zabraknie euforii i ogromnych emocji. Wszyscy zgodnie twierdzą, że to pcha całą imprezę do przodu.

W dzień finału członkowie największej polskiej Orkiestry zacisną zęby. Będą pracować ze zdwojoną siłą. Chłopcy odpowiedzialni za koncert zadzwonią do artystów. Sprawdzą czy nikt nie zachorował, czy nikomu nie zepsuł się samochód, czy wszyscy dotrą na czas. Odznaczą kolejne wykonane zadania. O jedzeniu czy odpoczynku nawet nie pomyślą. Po pierwsze, nie będzie na to czasu, a po drugie, wcale nie będą głodni.

- Najpierw trzeba dopilnować, aby np. pan dzwiękowiec dostał herbatę - mówi „Czuczo”. - O

sobie nie myślimy. Ewentualnie po południu ktoś otrzyma misję kupienia hamburgerów i rozdania ich kolegom.

W tej gorączce będą jednak i tacy, którzy znajdą chwilę na relaks. Orkiestrowy szofer Damian opowiada, jak w ubiegłym roku w sopockim Aquaparku w przerwie imprezy, siedział sobie w jacuzzi. Do zapobiegliwych świat należy. Wtedy był kompletnie wyposażony. Wziął z sobą ręczniki kąpielówki. Ba! Nie zapomniał nawet o klapkach.

Agnieszka Czasnojęć

Gdańsk. WOŚP i bezpieczeństwo

Żartów dość! W tym roku Matrix się nie powtórzy

Pamiętamy o „Matrixie” i „Przywidzu”, ale ufamy, że nikt więcej nie zrobi sobie żartu z tak szczytnej akcji, jaką jest Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy - mówi Agnieszka Bomba z portalu Trójmiasto.pl, który organizuje na Pomorzu aukcję WOŚP.

„Matrix” i „Przywidz” - to czarne symbole w historii Orkiestry. Rok temu licytowali złote serduszka i wygrali. Pieniądzy jednak nie wpłacili.

Pierwszy zaczął „Matrix”, czyli 17-letni Damian W. z Ustki. Jurek Owsiak wykrzyczał, że W. wylicytował ser-

duszek za 5 milionów złotych. Po kilku minutach jednak na policję w Ustce zgłosił się mężczyzna o identycznym imieniu i nazwisku, który powiedział, że nie brał udziału w licytacji i ktoś podszywa się pod niego. Policja rozpoczęła poszukiwania żartownisia.

Po zatrzymaniu chłopak utrzymywał, że wpłaci całą kwotę. Miał rzekomo dostać spadek po bogatej babci. Pieniądzy jednak nie przekazał. Jednocześnie okazało się, że Damian W. od września do listopada 2001 r. mieszkając w Krotoszynie usiłował oszukać kilkanaście firm prowadzących

sprzedaż wysyłkową. Zamówił towar o wartości około 100 tys. zł. Chłopak stanął przed sądem dla nieletnich. Po sprawie z serduszkami trafił do schroniska dla nieletnich w Sławnie. Sprawę umorzono.

Po finale długo huczono się jeszcze, że „Matrix” jednak znajdzie 5 milionów i wpłaci je na konto Orkiestry lub zrobi to ktoś inny. Z ust dyrektora WOŚP Bogdana Waszkiewicza padło nawet stwierdzenie, że jeśli nastolatek nie potwierdzi, że jest właścicielem milionowej fortuny, serduszek numer 1 przypadnie internaucie o pseudonimie „Przywidz”,

który był drugi na liście i zaoferował za nie prawie 4 miliony złotych.

- Osobiście kontaktowałem się z biznesmenem, licytującym pod hasłem „Przywidz”. To pewna i godna zaufania osoba - powiedział dziennikarzom Waszkiewicz.

„Przywidz”, czyli 30-letni Tomasz K. z Przywidza, okazał się jednak kolejnym oszustem. Jego sprawę prokuratura także umorzyła, ponieważ nie dopatrzyła się w działaniu mężczyzny znamion przestępstwa. Nikt jednak w orkiestrze nie zamierza rezygnować z licytacji. - Ponad 60 pro-

cent uczestników licytacji, to starzy znajomi. Poza tym domyślamy się, kiedy ktoś oszukuje, a kiedy jest wiarygodny. W tym roku nie powinno być problemów - mówi Agnieszka Bomba z portalu Trójmiasto.pl.

Damian W. do końca utrzymywał, że wpłaci 5 mln zł za wylicytowane serduszko.

Fot. APR/SAS



Waldemar Ulanowski



8::

niedziela **Dziennik Bałtycki**
11 stycznia 2004 r.



Fotoreportaż

www.naszeinfo.pl
serwis informacyjny

Nasza akcja. „Dziennik” z Orkiestrą 35 tys. dla Jurka

Jurku, Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, Szanowni Czytelnicy! „Dziennik Bałtycki” od trzech lat gra w tej olbrzymiej akcji czerwonych serc. Co roku na rzecz fundacji udaje nam się przekazać coraz większą kwotę pieniędzy. W sumie konto WOŚP zasililiśmy już 35 tysiącami złotych!

Nie inaczej będzie teraz. Nie może być inaczej! Nasze serca są równie wielkie jak wszystkich ludzi, którzy w dniu każdego z finałów wrzucają do puszek choćby przysłowiowy grosik. My wrzucamy do tej puski nieco więcej. A zaczęliśmy w 2001 roku - przygotowując specjalne wielkoorkiestrowe wydanie gazety. Także dziś macie Państwo przed sobą „Dziennik” wyjątkowy. Będziemy go sprzedawać na terenie całego Pomorza. A połowę dochodu z każdej sprzedanej gazety znów prześlemy na konto akcji Jurka Owsiaaka. Dlaczego? Odpowiedź jest prosta. Bo sprzęt, który rokrocznie kupuje WOŚP, ratuje życie. Życie najmłodszych mieszkańców naszego kraju. Życie małych dzieci...

Nasi Czytelnicy od trzech lat ze zrozumieniem podchodzą do faktu, że niedzielne wydanie gazety - to specjalne - jest droższe. Zamiast złotówki, którą trzeba zapłacić w każdą inną niedzielę, w dniu finału „Dziennik” kosztuje dwa złote. Mimo wszystko gazeta rozchodzi się jak świeże bułeczki. A nasi Czytelnicy, którzy decydują się ją kupić, otrzymują od nas czerwone serduszko - nieśmiertelny już symbol akcji.

Po ubiegłorocznym 11 finale imprezy, „Dziennik” otrzymał od samego mistrza ceremonii - Jurka Owsiaaka - specjalne podziękowania. Do naszej redakcji trafił specjalny list gratulacyjny z fundacji WOŚP. Jerzy Owsiaak napisał: „Po raz kolejny pokazaliśmy wszyscy razem, że zjednoczeni taką siłą, mo-

żemy góry przenosić”.

My dziękując Jurkowi za gratulacje, nie zapomnieliśmy, że to Państwo, nasi Czytelnicy, jesteście autorami tego sukcesu. Mamy nadzieję, że nie inaczej będzie i w tym roku. Bo wszystkim nam przyświeca maksyma: „Grajmy do końca świata i o jeden dzień dłużej”. A więc „Dziennik” gra! Dołączcie się do nas!

Liczy WOŚP

- 2003 - 16 300 zł
- 2002 - 11 000 zł
- 2001 - 7 000 zł

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy

Tak bawiliśmy się



W ubiegłym roku



Pieniądze. Pomorzanie są hojni Rekordy bijemy co rok



Grosik do grosika, aż uzbiera się 44 mln dolarów.

Fot. Robert Kwiatek

44 mln dolarów! Tyle pieniędzy na zakup sprzętu do ratowania życia dzieci wydała fundacja Jurka Owsiaka. Województwo pomorskie ma w tych zakupach swój własny, wcale niemały wkład. W ciągu 11 lat grania Orkiestry pPomorzanie oddali na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy 8 milionów złotych!

A zaczęło się zupełnie niewinnie... Kiedy po raz pierwszy w styczniu 1993 roku facet w żółtej koszuli, czerwonych dżinsach i okularach w czerwonej oprawce, rozkręcał na antenie telewizyjnej „Dwójki” ogólnonarodowy zryw, nasz region wpłacił na konto WOŚP skromne 100 tysięcy złotych. Środki zbierano wówczas na specjalistyczny sprzęt kardiochirurgiczny służący do operacji na otwartym sercu u dzieci. Planowano kupić tylko jeden aparat.

- Miał trafić do kliniki w Warszawie - wspomina Jurk Owsiak, pomysłodawca i ojciec WOŚP. - Okazało się jednak, że w całym kraju zebraliśmy tyle pieniędzy, by zaopatrzyć w taki sprzęt wszystkie dziecięce kliniki w Polsce wykonujące operacje na otwartym sercu. To było niesamowite.

Rokrocznie Pomorze miało coraz większy wkład w sukces wielkoorkiestrowego grania. Rok po roku zasilaliśmy konto Orkiestry większą kwotą. Mało tego, ci których nie stać było na wrzucenie do puszek choćby najmniejszego datku, oddawali co mogli. Złotą i srebrną biżuterię - kolczyki, łańcuszki, pierścionki. W momencie, gdy ktoś przynosił do sztabu akcji ślubne obrączki, łyż wzruszenia płynęły po policzkach niemal wszystkich Polaków. To właśnie z tej

niezliczonej ilości cennego kruszcu zaczęto wytapiać złote serduszka, które później podczas licytacji na telewizyjnej antenie osiągały zawrotne sumy.

A pieniądze na koncie WOŚP rosły. Z godziny na godzinę. Lekarze pracujący w fundacji Owsiaka niemal natychmiast przeliczają je na potencjalny sprzęt - aparaturę do ratowania życia dzieci. Bo właśnie na ten cel już od dwunastu lat zbieramy środki.

Kiedy dwa lata temu Pomorze znów biło swój rekord, wpłacając na konto WOŚP ponad 1,5 mln zł, wydawało się, że już więcej pieniędzy zebrać nie można. A jednak... Niemożliwe stało się możliwe... W ubiegłym roku kasy było jeszcze więcej. Zebraliśmy ponad 1,6 mln zł. Środki te przeznaczono na zakup sprzętu medycznego dla szpitalnych oddziałów niemowlęcych i dzieci najmłodszych do 3 lat. W tym roku cel 12 finału jest dokładnie ten sam. Czy pobijemy rekord? Czy mieszkańcy Pomorza znów jeszcze hojniej obdarują Wielką Orkiestrę? Czas pokaże.

Magdalena Rusakiewicz

Ile zebraliśmy

- I Finał - 100 tys. zł
- II Finał - 249 tys. zł
- III Finał - 277 tys. zł
- IV Finał - 260 tys. zł
- V Finał - 334 tys. zł
- VI Finał - 426 tys. zł
- VII Finał - 602 tys. zł
- VIII Finał - 797 tys. zł
- IX Finał - 1 mln 464 tys. zł
- X Finał - 1 mln 584 tys. zł
- XI Finał - 1 mln 606 tys. zł
- XII Finał 2004 rok - ?



Zdjęcia
 Robert Kwiatek
 Krzysztof Mystkowski
 Adam Warżawa



10::

niedziela
11 stycznia 2004 r.

**Dziennik
Bałtycki**

Liderzy Program

www.naszemiasto.pl
serwis informacji lokalnych

XII FINAŁ WOŚP

GDAŃSK

DŁUGI TARG

godz. 12.05

Koncert carillonowy

■ godz. 12.10

Orkiestra Dęta Pstrąg i Samba Picante wyruszą spod głównych bram Długo Targu. Spotkają się pod fontanną Neptuna

■ godz. 12.30

Hymn Wielkiej Orkiestry wykona zespół Don Don

■ godz. 12.40

Orkiestra Samba Picante

■ godz. 14.00

Pobieda

■ godz. 14.20

Jamaja Bigi

■ godz. 14.40

Zespół Pieśni i Tańca „Gdańsk”

■ godz. 15.00

Zayazd

■ godz. 15.20

Tek Aqstic Band

■ godz. 15.40

Pokaz sztuk walki capoeira

■ godz. 16.00

Kowalski

■ godz. 16.20

Przeboje Elvise Presleya

■ godz. 16.50

Kućka Brothers

■ godz. 17.30

Rzeczyno

■ godz. 17.50

Zespół Polski

■ godz. 18.10

Blenders

■ godz. 18.30

Kassak Brs Ansamble

■ godz. 19.00

Kasia Klich

■ godz. 19.30

Samba Picante

■ godz. 19.50

„Bolero” Ravela, widowisko „Świąteczko do nieba”, happening „Anioły zstąpią do Gdańska”

■ godz. 20.20

Happening „Różowe okulary”, występ Samba Picante

■ godz. 20.25

KOMBII

■ godz. 21.00

Maleo Reggae Music

■ godz. 21.40

Pokaz sztucznych ogni

GALERIA HANDLOWA

MADISON

■ godz. 10.30

Przemarsz wokół galerii

■ godz. 11.00

Przeboje The Beatles

■ godz. 11.30

Wystąpi Jamaja Bigi

■ godz. 12.00

Zespół Daned

■ godz. 13.00

Tonic

■ godz. 13.30

Widowiska artystyczne dla dzieci i młodzieży

■ godz. 14.00

Tek Aqstic Band

■ godz. 14.30

Samba Picante

■ godz. 15.00

Covery króla rock and rolla

■ godz. 15.30

Aukcja. Prowadzą Paweł Konjo Konnak i Magda Kunicka-Paszkiewicz

■ godz. 16.00

Aukcja. Prowadzenie Paweł Konjo Konnak i Rudi Schubert

■ godz. 17.00

Kassak Brass Ensemble, Zespół Tańca i Walki Capoeira

■ godz. 17.30

Aukcja

■ godz. 18.00

Zespół Polski

■ godz. 18.20

Marysia Widomska, laureatka „Szansy na sukces”

■ godz. 18.30

Castelana, czyli dawne tańce dworskie

■ godz. 19.00

Zespół Constans

KATAMARAN „RUBIN”

■ godz. 16.00

Koncert pieśni morza. Wystąpią Clipperton, Królewska Droga i Od Śmigła

■ godz. 17.00

Konkurs wiedzy o morzu i Gdańsku

■ godz. 18.00

Aukcja nautyczna

■ godz. 20.00

Finał festynu

GDYNIA

TEATR MIEJSKI

■ godz. 12

„Co to teatr jest i scena, jak powstaje przedstawienie” - bajka dla dzieci autorstwa Lucyny Legut, w wykonaniu aktorów Teatru Miejskiego

■ godz. 13

Przedstawienie w wykonaniu uczniów gdyńskich szkół muzycznych i Gimnazjum nr 1

■ godz. 18

Aukcja. Prowadzi prezydent Wojciech Szczurek

■ godz. 20

„Świąteczko do nieba”

CENTRUM KULTURY

I ROZRYWKI GEMINI

■ godz. 10.00-20.00

Aukcje, występy zespołów młodzieżowych. Pokazy walki kung-fu, tańców latynoamerykańskich i celtyckich

YMCA GDYNIA

■ godz. 10.00-19.00

Turniej Halowej Piłki Nożnej

SZKOŁA SPORTOWA

■ godz. 13.00

Festyn dla dzieci - gry, konkursy, loteria

■ godz. 14.00

Pokaz ratownictwa

■ godz. 15.00

Koncert zespołów Breph, Blask, Klip i Wredrock

■ godz. 16.30

Dyskoteka dla dzieci plus konkursy z nagrodami

■ godz. 18.00

Pokaz gimnastyczny

■ godz. 18.30

Aukcja. Poprowadzą ją koszykarki Lotosu VBW Clima i ko-

szkarze Prokomu Trefl Sopot

■ godz. 20.00

„Świąteczko do nieba”

KLUB MARYNARKI

WOJENNEJ RIVIERA

■ godz. 12.00

Koncert w wykonaniu Orkiestry Reprezentacyjnej MW

■ godz. 12.00 (Sala Kolumnowa)

Byskawiczne konkursy o MW

■ godz. 12.45

Występ zespołu tanecznego

■ godz. 13.20

Koncert w wykonaniu zespołu Klubu MW Riviera

■ godz. 13.20 (Sala Kolumnowa)

Mikrofon dla wszystkich plus licytacja prac dzieci

■ godz. 13.55

Występ dzieci z podstawówki w Babich Dołach

■ godz. 13.55 (Sala Kolumnowa)

Losowanie upominków

■ godz. 14.30

Występ zespołu Wilki Morskie

■ godz. 15.10

Program świąteczno-choinkowy

■ godz. 15.30

Program morski

■ godz. 15.45

Program nowoczesny

GDYNIA KARWINY

ZESPÓŁ SZKÓŁ NR 10

UL. STAFFA 10

■ godz. 11.00

Występy teatryków szkolnych

■ godz. 12.30

Cheerleaderki

■ godz. 15.00

Pokaz breakdance

■ godz. 15.30

Koncert hiphopowy

■ godz. 16.00

Występy uczniów ZS nr 10

■ godz. 17.30

Koncert zespołu Saphro Mistic

■ godz. 18.00

Dyskoteka

GDYNIA DĄBROWA

ZESPÓŁ SZKÓŁ NR 14

UL. NAGIETKOWA 73

■ pokaz haftów, aukcje, itp.

GDYNIA WITOMINO

PIERWSZA SPOŁECZNA

SZKOŁA PODSTAWOWA

UL. STRAŻACKA 15

■ od godz. 10 występy

uczniów, aukcja, pokaz ratownictwa medycznego, kiermasz, koncert kapel rockowych

GDYNIA OBŁUŻE

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 6

UL. CECHOWA

■ od godz. 10 przedstawienie

bożonarodzeniowe, jasełka w jęz. angielskim, kabaret, Miniplayback Show, mecz koszykówki, aukcja

GDYNIA POGÓRZE

ZESPÓŁ SZKÓŁ NR 12

UL. SUCHARSKIEGO 10

■ od godz. 10 pchli targ, kier-

masz, loteria fantowa, występ cheerleaderek, rozgrywki sportowe, koncert kolęd

Zebrała Agnieszka Czasnojc

Pani Matka

Magda Kunicka-Paszkiewicz, szefowa jednego z gdańskich sztabów WOŚP



- Jaki był pierwszy finał Orkiestry?

- Na pewno wyjątkowy. Nikt nie podejrzewał, że ta akcja pociągnie za sobą tylu ludzi.

- Najbardziej energetyczny moment?

- W pewnym momencie prowadzący koncert krzyknął: „Weźcie swoją biżuterię i rzućcie na scenę” i wtedy spadł na nas deszcz pierścionków, bransolet i łańcuszków.

- Były też jakieś trudne chwile?

- Najbardziej obawiałam się finałów w ostatnich latach. W kraju panuje recesja. Myślałam, że zabraknie hojnych darczyńców. Na szczęście się myliłam.

- Jaka jest pani, jako szefowa?

- Powiem szczerze, dużo krzyczę.

- Co najbardziej pomaga pani w kontaktach z innymi ludźmi?

- Współpracowników potrafię zjednać sobie śmiechem. Podobno jest wiolinowy.

Młody i niezależny

Artur Dziambor jest szefem sztabu Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy przy Stowarzyszeniu Młodzi dla Gdyni



- Podobno idziecie swoją własną drogą...

- Nasi koledzy z Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zajmują się gigantycznymi koncertami i wielkimi aukcjami. My mamy inne założenia. Nasze imprezy skierowane są do najmłodszych. Zależy nam na tym, aby tego dnia dobrze bawiły się dzieci. Jeżeli one będą zadowolone, wspomogą nas także ich rodzice.

- Dlaczego sztab, który prowadzisz, jest wyjątkowy?

- Jesteśmy nastawieni na wolontariuszy. To oni są tu najważniejsi, bo od nich zależy powodzenie akcji. Wydaje mi się, że poświęcamy im dużo więcej uwagi niż pozostali organizatorzy. Pracujemy nad każdym z osobna.

Licytator złotych serc

Jerzy Boj będzie gospodarzem XII Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w studiu gdańskiej telewizji.



- Aukcja na antenie jest trudniejsza niż np. w centrum handlowym?

- Oczywiście, że tak. Ten kto prowadzi licytację w miejscu publicznym, jest panem i władcą sytuacji. Tylko od niego zależy to, co się dzieje wokół, jak reaguje publiczność itp. W telewizji następuje zderzenie człowieka z techniką. Trzeba zawsze liczyć się z tym, że sprzęt zawiedzie.

- Jakie cechy powinien mieć dobry licytator?

- Musi opanować kilka rzeczy. Powinien potrafić poskromić kolegę, który nazywa się żywioł, koleżankę panikę i takich towarzyszy, jak zdenerwowanie czy strach. Najważniejsze jest jednak, to że musi stawiać czoło każdej przeciwności.

W nowej roli

Wojciech Szczurek jest szefem sztabu, który organizuje orkiestrową imprezę w Teatrze Miejskim



- Jak się pan czuje w roli licytatora?

- Miałem w tym już wcześniej pewne doświadczenie, ale to zdobyte dzięki Wielkiej Orkiestrze jest niepowtarzalne. Prowadzenie aukcji zostało już moją specjalnością, więc najwyraźniej się sprawdziłem.

- Stosuje pan jakieś sprawdzone chwyt?

- Niektóre licytowane rzeczy są naprawdę prozaiczne. Staramy się wybierać jakieś bardziej interesujące przedmioty, żeby przyszli nabywcy też byli zadowoleni. Jeżeli jednak licytowana rzecz nie powala na kolana, też znajdzie się sposób, aby znalazła swojego nabywcę. Wystarczy wykazać się odrobiną pomysłowości. W takich chwilach układam ciekawą historię. Czasami to porywa ludzi i np. zwykła płyta z muzyką osiąga zawrotną cenę.

Z Sopotu

Magda Kunicka-Paszkiewicz urodziła się w Sopocie. Od dzieciństwa mieszkała w Gdańsku. Tu ukończyła technikum, pracowała w księgarni, potem prowadziła Domu Kultury Burd i ukończyła animację kultury na UG. Na początku lat 90. poznała Yacha Paszkiewicza. Wraz z nim stworzyła Yach Film Festival. Pracowała także w TVP SA. Obecnie jest prezesem Stowarzyszenia Sztuki Intermedialnej Bursztynowe Oko.

Spółecznik

Artur Dziambor ma 21 lat. Urodził się i mieszka w Gdyni. Tu także ukończył liceum i rozpoczął studia w Wyższej Szkole Administracji i Biznesu. Jest typem społecznika. Już za czasów licealnych kierował Sejmikiem Uczniowskim w Gdyni i działał w harcerstwie. Dziś jest prezesem Stowarzyszenia Młodzi dla Gdyni i członkiem Stowarzyszenia KoLibier. W wolnych chwilach gra w koszykówkę, albo w pokera.

Z telewizji

Jerzy Boj urodził się w Gdańsku. Od początku swoje losy wiązał z mediami. Ukończył dziennikarstwo na Uniwersytecie Warszawskim. Karierę zawodową zaczynał w radiu studenckim, potem przeszedł do Radia Olsztyn, a wreszcie w 1973 r. przyjechał go pod swój dach telewizji. Dziennikarz ma wiele pasji. Szczególne miejsce wśród nich zajmują podróże. Był m.in. w Ameryce Południowej, Chinach i Japonii.

Prezydent

Wojciech Szczurek urodził się w 1963 r. w Gdyni. Jest doktorem prawa, absolwentem Uniwersytetu Gdańskiego. W latach 1991-1998 był przewodniczącym Rady Miasta Gdyni, równocześnie reprezentował Gdynię w Sejmiku Samorządowym. Od 1998 roku prezydent Gdyni. Jest kibicem gdyńskich koszykarek Lotos VBW Clima. Wolny czas spędza aktywnie. Lubi muzykę klasyczną, filmową, jazz.

Port Gorących Serc

Będziemy dzisiaj na wizji

Po raz dwunasty ludzie gorących serc w całej Polsce, także w regionie słupskim, zagrają dziś w niezwyklej orkiestrze - Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy. W Słupsku, Bytowie, Miastku, Lęborku, Darłowie i Sławnie od rana do późnego wieczora na ulicach czekać będą na nas wolontariusze, którzy za nasze hojne serce ofiarują nam mniej - papierowe - w dowód uznania.

W samym Słupsku zbierać pieniądze będzie ok. 500 wolontariuszy. W domach kultury i na rynkach odbywać się będą koncerty, kwesty, licytacje i imprezy rozrywkowe. Jednak największa impreza, transmitowana przez II program TVP odbędzie się w Darłowie.

Finał będzie obsługiwało siedem kamer telewizyjnych, będzie 150 kW oświetlenia i wielkie gwiazdy muzyczne. Przedsięwzięcie odbywa się pod hasłem "Port Gorących Serc - Darłowo 2004". Darłowski finał ma być drugim co do wielkości w Polsce. Darłowo jako pierwsze wejdzie na antenę TVP 2 i pojawi się we wszystkich relacjach (godziny: 10.30, 11.35, 14.30, 16.30, 19.00, 20.00 i 22.35), które potrwają do ponad 6 minut za każdym razem. Stąd wystartuje helikopter, który odwiedzi część imprez finałowych w Polsce.



W ubiegłym roku w Hali Gryfii zlicytowano m.in. wielkiego pluszaka.

- Dla Darłowa organizacja tegorocznego pomorskiego finału to wyróżnienie, ale przede wszystkim reklama, kilka milionów osób usłyszy o nas w najlepszym czasie antenowym - cieszy się Elżbieta Karlińska, zastępca burmistrza Darłowa. - Taka promocja musi zapracować w przyszłości.

Główną atrakcją będzie koncert Perfectu i Stachurskiego.

(mas)

Szczytny cel

Przemysław Chmielecki
wolontariusz, uczeń klasy IV Liceum Ogólnokształcącego w Bytowie

- W tym roku po raz pierwszy będę zbierał pieniądze, zawsze jednak wspierałem akcję wrzucając datki do puszek wolontariuszy. Decyzję o pracy w wolontariacie WOŚP podjąłem bardzo szybko i nikt nie musiał mnie namawiać. Cel jest szczytny - pomoc chorym dzieciom. To bardzo ważna sprawa. Takiej pomocy może potrzebować dziecko w każdej rodzinie. Jestem także radnym Młodzieżowej Rady Miasta i uważam, że włączenie się do akcji to mój obowiązek. Mam nadzieję, że 11 stycznia moja puszka będzie pełna.

XII FINAŁ WOŚP

- SŁUPSK**
- Godz. 12 - Finał WOŚP przed Miejskim Ratuszem, zostanie utworzone Wielkie Pulsujące Serce Słupska, połączone z koncertem grupy Pulsar, uczestnicy akcji zostaną uwiecznieni na pamiątkowej fotografii.
 - Godz. 12-22 - plac Zwycięstwa: na scenie zorganizowane zostaną koncerty solistów i zespołów artystycznych oraz gwiazd polskiej sceny muzycznej.
 - Godz. 12.30-13.30 - kwesta prezydenta Słupska, organizatorzy przewidzieli lunch z prezydentem oraz występ Smokie Band, potem przeprowadzona zostanie aukcja bursztynowego Niedźwiadka Szczęścia.
 - Godz. 13.30 - występ grup artystycznych: odbędzie się wielka aukcja orkiestrowych gadżetów i darów słupszczan, pokazy walk i tańców Bractwa Rycerskiego im. Bogusława X, jazda Klubu Motorowego Bracia Wiatru.
 - Godz. 19 - koncert grupy The Shout.
 - Godz. 20 - „Świąteczko do nieba”, po nim świąteczny pokaz grupy tanecznej New Balance, dopingującej koszykarzy ekstraklasy Czarnych Słupsk oraz pokaz sztucznych ogni.
 - Godz. 20.15 - koncert grupy Friends i gwiazdy koncertu Stachurskiego.
 - Godz. 22 - „Summa summarum” - podsumowanie XII Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Słupsku.
- SŁAWNO**
- Godz. 9 - grand prix piłki nożnej (sala OSiR).
 - Godz. 10 - trójmecz piłki siatkowej Sławno-Darłowo.
 - Godz. 13 - imprezy dla dzieci (plac kard. Wyszyńskiego).
 - Godz. 14 - imprezy i konkursy dla młodzieży.
 - Godz. 14 - aukcja (aula Liceum Ogólnokształcącego).
 - Godz. 15.30 - pokaz ratownictwa.
 - Godz. 16 - koncert.
 - Godz. 18.30 - aukcja na placu.
 - Godz. 20 - „Świąteczko do nieba”.
- DARŁOWO**
- Godz. 11-14 - koncerty: Hot Dance, Jantar, Anna Kozłowska, Świadomość, Banda Puchatka, Roll'm'ops.
 - Godz. 14-16 - koncerty: Farba, Vo.cool.ski, Virgin.
 - Godz. 16-22.30 - Ryczące Dwudziestki, The Cybels, Friends, Stachurski, Stonehenge, Perfect, Żuki.
- LĘBORK**
- Godz. 13 - otwarcie imprezy (pl. Pokoju).
 - Godz. 13.15 - 13.30 - przemarsz kolumny do auli ZSP nr 1.
 - Godz. 13.30 - 13.45 - wejście orkiestry prowadzącej koro-
 - Godz. 13.45 - 15.50 - koncerty, występy, pokazy. Wystąpią m.in.: dzieci ze Żłobko-Przedszkola, dzieci z Przedszkola nr 10, uczniowie z SP nr 5, SP nr 3, ZS nr 3, ZS nr 2, ZSE-H, Rytmania, LUZ z MDK, BŁYSK, LUZ II.
 - Godz. 15.52 - 15.57 - wręczenie nagród z konkursu na kartkę pocztową „Anioły WOŚP”.
 - Godz. 15.57 - 16.07 - Piosenki wykona zespół Gimnazjum nr 1.
 - Godz. 16.07 - 16.27 - koncertuje The Gallows z ASLO.
 - Godz. 16.27 - 16.34 - turniej Strong Man - I wejście - TKKF LI-GO.
 - Godz. 16.34 - 17.09 - koncert: Pratum, Dysonans i Thelirium.
 - Godz. 17.09 - 17.14 - wywiad z Renatą Trzcinską-Wodzisławską, ordynator oddziału noworodków lęborskiego szpitala.
 - Godz. 17.14 - 19.20 - licytacje, pokazy rycerskie, koncerty.
 - Godz. 19.20 - 19.30 - losowanie głównych nagród loterii fan-towej.
 - Godz. 19.30 - 19.45 - pokazy rycerskie Bractwa Rycerskiego.
 - Godz. 19.45 - 20.00 - podsumowanie zbiórk.
 - Godz. 20.00 - 21.30 - koncert zespołu MR ZOOb.

LUDZIE ORKIESTRY

Jacek Wityk
Lębork

Ma 34 lata, wyższe wykształcenie, ukończył Politechnikę Koszalińską. Interesuje się sportem. Ma córkę Alicję, żonę Wioletę, mieszka w Lęborku. Od prawie roku kieruje Centrum Sportu i Rekreacji. Wcześniej był szefem Biura Promocji, Informacji UM i pracownikiem Wydziału Oświatowo-Społecznego Urzędu Miejskiego. - Lęborska społeczność uczestniczy rokrocznie w finałach Wielkiej Orkiestry i każdy wysypuje z kieszeni na to czerwone serduszko przysłowiowy grosik. Sądzę, że i w tym roku impreza będzie udana i bez względu na pogodę tłum wypełni plac Pokoju, a potem po brzegi aulę dawnego „mechanika” przy Marcinkowskiego.

Jolanta Błaszowska
Bytów

Jest koordynatorem WOŚP w Bytowie i okolicy. Od 1997 r. odpowiada za sprawy organizacyjne dotyczące wolontariuszy i VIP-ów, a także uczestniczy przy liczeniu pieniędzy. Ma 37 lat, jest mężatką i ma syna Krystiana. Od kilkunastu lat mieszka i pracuje w Bytowie. Do ZHP wstąpiła jeszcze w szkole podstawowej. Przez ostatnie lata była zastępcą komendanta hufca ZHP w Bytowie. W ubiegłym roku objęła stanowisko komendanta. Jest osobą skromną i bardzo pracowitą. Do WOŚP przygotowuje harcerzy i wolontariuszy już od kilku miesięcy. Obecnie w bytowskiej komendzie jest 400 harcerzy. Wszyscy zgodnie twierdzą, że komendant Jolanta to doskonały organizator, osoba pełna pomysłów i oddana swojej pracy.

Anna Maćkowiak
Słupsk

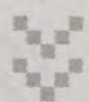
Jest z wykształcenia matematykiem. Od 10 lat pełni funkcję dyrektora Młodzieżowego Centrum Kultury. Także od 10 lat zajmuje się organizacją finałów WOŚP. Tak jak mówi, zajęła się tym, bo to bardzo dobry pomysł, który w Słupsku się spodobał i co roku skupia bardzo wielu młodych ludzi chcących pomóc. Anna Maćkowiak w wolnym czasie, którego ma mało, lubi czytać dobre książki i oglądać dobre filmy. - Co roku w naszym mieście mamy dowód na to, że słupszczanie mają gorące serca - mówi Anna Maćkowiak. - Nasi wolontariusze nie muszą długo namawiać do wrzucania pieniędzy do puszek. Akcja Owsia w Słupsku każdego roku kończy się sukcesem.



12::

niedziela
11 stycznia 2004 r.

**Dziennik
Bałtycki**



Rozmaitości

www.naszemiasto.pl
serwis informacji lokalnej

Kartka z kalendarza

2 niedziela 2004 roku
7.42 wschód Słońca
15.46 zachód Słońca
0 22 minuty dzisiejszy dzień
jest dłuższy od najkrótszego
w roku
Zostało
50 niedziel do końca roku
10 niedziel do wiosny

Twoje imieniny

Honorata

■ Żeński odpowiednik Honorata i Honorusza, imion pochodzących od łacińskiego przymiotnika honoratus (czczony, szanowany, wielbiony). Oznacza więc kobietę cieszącą się szacunkiem. ■ Jest obdarzona stałymi przekonaniem, pewnością siebie i silnym poczuciem lojalności. Lubi mieć swobodę w działaniu i głoszeniu poglądów. Potrafi twarde walczyć w ich obronie.

Matylda

■ Starogermańskie imię żeńskie wywodzące się od słów macht (siła, władza, wola) oraz hiltia (walka). Znaczenie jest oczywiste: Matylda jest osobą silną i odważną w walce. ■ Charakteryzuje się inteligencją oraz wszechstronnością talentów. Szlachetne serce łączy z silnym zmysłem krytycznym i bezkompromisową osobowością. Świetnie sprawdza się na kierowniczych stanowiskach, łącząc zrozumienie dla spraw innych ludzi z bezwzględną nieprzekupnością.

Feliks

■ Imię męskie pochodzące od łacińskiego słowa felix (szczęśliwy, łaskawy, życzliwy). Takimi właśnie cechami powinien odznaczać się jego nosiciel. Imię posiada również polski odpowiednik: Szczęsny. ■ Jest niezwykle szlachetny, skory do bezinteresownej pomocy innym, lubi udzielać dobrych rad. Równocześnie nie interesuje go wdzięczność i posłuch w otoczeniu. (tor)

W czepku urodzona. Kasia Paskiewicz

Kobieta z wężem

Jak sama mówi, o wyborze zajęcia zdecydowała miłość do munduru i przekonanie, że dreszczyk niebezpieczeństwa przydaje się w życiu. Teraz ma trzy mundury (galowy, koszarowy i bojowy) a i na niedostatek niebezpiecznych akcji nie może narzekać. 20-letnia Kasia Paskiewicz z Sobieszewa, jako jedyna kobieta w gdańskiej Ochotniczej Straży Pożarnej, (a także tej zawodowej) wyjeżdża na „prawdziwe” akcje gaśnicze i nie tylko.

Uparta Kasia

Polskie służby mundurowe wciąż niechętnie reagują na równouprawnienie. Możemy jeszcze zobaczyć kobietę w mundurze Marynarki Wojennej, trafiają się też panie w wojskach lądowych, daleko nam jednak do sytuacji, jaka panuje np. w armii USA, gdzie kobiety na równi z mężczyznami mogą patrolować ciemne zakamarki irackich miast.

W naszym kraju w Państwowej Straży Pożarnej nie zobaczymy pań, które podobnie jak ich koledzy gasiłyby pożary, jeździły ciężkimi wozami i zwiły po akcji strażackie węże. Jeśli kobieta w straży się trafi, z reguły ląduje za biurkiem.

- A ja się uparłam, żeby właśnie być normalnym strażakiem „bojowym” - opowiada Kasia. - Wiem, że to nietypowe jak na dziewczynę, ale ja po prostu to lubię!

Na początku przez cztery lata tajniki strażackiego



Kasia Paskiewicz, czyli prawdziwa kobieta-strażak.

Fot. arch. rodzinne

rzemiosła Kasia poznawała w Młodzieżowej Drużynie Pożarniczej. Od dwóch lat jest członkiem OSP Sobieszewa. Obecnie w stopniu starszego strażaka.

- Zdarzało się, że w czasie akcji słyszałam docinki w rodzaju „kobiety do garów”, ale to były naprawdę jednostkowe przypadki - mówi dziewczyna. - Z reguły radzę sobie sama, a w razie czego wiem, że mogę liczyć na kolegów.

Teraz szkoła

Prawdziwy chrzest bojowy przeszła w czasie ubiegłorocznego pożaru w Rafinerii Gdańskiej. Wraz z innymi strażakami rozwijała odcinki bojowe i zabezpieczała przydzielony im sektor. - Jestem dumna, że poradziłam sobie. Teraz

wiem, że straż pożarna to jest to, co chciałabym robić już zawsze - twierdzi stanowczo.

Gdy zapytać ją o hobby, od razu odpowiada, że straż pożarna. Swoją pasję zamierza rozwijać w Szkole Aspirantów Pożarnictwa. Oprócz testów sprawnościowych czeka ją egzamin z fizyki i chemii.

- Kończyłam technikum chemiczne, więc wierzę, że mi się uda - zapewnia Kasia.

Czekając na egzaminy w szkole pożarniczej, zdobywa w Gdańsku zawód ratownika medycznego. I zaraża strażacką pasją innych członków rodziny. Jej młodszy brat i siostra wstąpiły już do młodzieżowej drużyny pożarniczej OSP.

Marcin Tymiński

Co za tydzień

Niedziela

Britney Spears pojechała do Las Vegas lansować dawny przebój Ewy Bem „Wyszłam za mąż, zaraz wracam”. Ona postanowiła wrócić jeszcze prędzej. Chyba na znak poparcia dla postulatów gejów i lesbijek, bo do tej pory powtarzano, że to właśnie ulubieniec posłanki Błochowiak, mają monopol na robienie sobie jaj z pogrzebu, pardon - ze ślubu. Tymczasem po raz kolejny okazuje się, że problem nie w tym czy homo, czy hetero, ale - że durno.



Fot. materiały promocyjne

Poniedziałek

Był taki stary sowiecki kawał:

Przed kołchozowym komitetem staje Lonia i domaga się rozvodu z Maszą. Przewodniczący pyta o powód.

- Ona mienia seksualno nie podchodzi.

No to ktoś z sali nie wytrzymuje:

- Nie może być. Wszystkim w kołchozie ona podchodzi, tylko jemu jednemu - nie?

A u nas odwrotnie. Prawie 90 proc. narodu uważa, że Miller to premier do d..., a pan prezydent w radiu, mówi, że to świetny szef rządu, lider partii i w ogóle Leszek jemu podchodzi.

I niech ktoś jeszcze powie, że Kwachu to konformista, mówiący tylko to, co chce usłyszeć elektorat!

Wtorek

Nie będzie wyboru między Kaczorem a Donaldem. Sześć Platformy Tusk przyznał wprawdzie nieskromnie, że na prezydenta RP to on się owszem nadaje, ale jakby Lech Kaczyński miał już dość zabawy w stołecznym magistracie i chciał poprzedytować czemuś większemu, to on - Tusk znaczy - nie będzie mu stawać na drodze.

Środa

Sukces, jakim odrąbano pojmanie ruskiego szpiona w polskiej armii, okazał się z lekką przesadą. Porucznik z WSI chciał trochę dorobić sprzedając parę tajemnic, więc poszedł prosto do ambasady, którą nasi nieustannie mają na oku i od razu wpadł. Było iść do ambasady amerykańskiej. Szpiegować dla wuja Sama to żaden dyshonor, a poza tym zawsze można się wytłumaczyć, że chodziło tylko o złożenie podania o wizę, której Ameryka wciąż wymaga od swojego sojusznika.

Czwartek

Przekuć miecze na lemiesz - nawoływają pacyfiści z PSŁ i domagają się wycofania polskich wojsk z Iraku, w rozpaczliwej próbie poszerzenia kurczącego się elektoratu. Moim zdaniem swojej szansy ludowcy powinni upatrywać gdzie indziej. Oto w sondażach wyszło, że największym społecznym zaufaniem cieszy się straż pożarna, której ochotniczym siłom przewodzi nie kto inny, jak



Fot. archiwum

Waldemar Pawlak. Z panem Waldkiem na sztandarach i hasłem: „nie prawica, nie lewica, jeno sikawica” - kto się oprze takiej mocy?

Piątek

Nie ustają domysły, o czym to Leszek Miller gaworzył sobie nocną porą z gromadką wiceprzewodniczących SLD. Po wyjściu od szefa udało się od nich wyciągnąć jedynie, że rozmowy dotyczyły „najpilniejszych spraw dla Polski”. Znaczący się, mówili pewnie, że jest zimno, Małysz krótko skacze, a telewizja pokazuje w kółko te same filmy. A jeśli chodzi o oczekiwane zmiany personalne? Proszę bardzo: Trybański i Lampe zamienili się klubami, w Groclinie Sikora przyszedł za Niedzielana, a w Górniku za Sikorę Japończyk Nogawa. Mało wam jeszcze?



Fot. PAP/Marek Kiliński

Sobota

Nic tak nie dodaje splendoru jak mundur, zwłaszcza górniczy. Uwielbiał w nim się pokazywać Gierek, a Iwaszkiewicz nawet kazał się w nim pochować. Teraz honorowym generałem górnictwa został Lech Wałęsa i mówi, że jest bardzo dumny z tego powodu. A gdyby tak rozpropagować tę modę w Unii? Wyborowa, oscypek i górniczy mundur jako nasz wkład do zjednoczonej Europy. A przy okazji przekwalifikowałoby się na krawców górników z zamykanych kopalni.

Dariusz Szreter

Konkurs trwa. Wybieramy gdańskie ciasteczko

Pyszne kocie oczka

Przepis na ciastka orzechowe w kształcie kocich oczek przywędrował do Gdańska z Czech. Matka pani Wiktorii w latach dwudziestych ubiegłego wieku mieszkała w Sudetach. Tam nauczyła się przyrządzania tych łakoci.

- W tamtych trudnych czasach ciasteczka były prawdziwym rarytasem - mówi Wiktorii Krzysztofiak. - Chociaż przeprowadziliśmy się do Lwowa, kocie oczka stały się nieodzowną częścią naszego menu.

Początkowo przysmak był wypiekany w bogato zdobionym kaflowym piecu. Obecnie robi je wnuczka pani Wiktorii. Mimo że używa nowoczesnych urządzeń gospodarstwa domowego, nie odważyłaby się zmienić tradycyjnego przepisu.

Do wykonania „kocich oczek” będziemy potrzebowali 80 g laskowych orzechów mielonych, 125 g maki tortowej, 100 g masła, 60 g cukru, 1 żółtko, 1/2 łyżeczki cynamonu, 1/4 łyżeczki proszku do pieczenia.

Wszystkie składniki należy zagnieść na dość gęste ciasto i włożyć do lodówki na dwie godziny. Następnie ciasto należy rozwałkować dosyć cienko i wykroić kółka szklanką. Część z nich pozostawić w całości, w pozostałych wykroić jeszcze kółka małym kieliszkiem. Nakładamy na nie dobry gęsty dżem lub marmoladę - najlepiej z róży - i przykrywamy je kółkami z dziurką. Wstawiamy do pieca i pieczemy na złoty

kolor, tak jak ciastka kruche.

Przed świętami Wielkiejnocy organizatorzy konkursu chcą przekazać mieszkańcom Gdańska zredagowaną przez nich książkę kulinarną. Tak więc przepisy powinny wpłynąć do końca stycznia br. na adres - ZPT OLVIT, ul. Wiślna 19 - lub na adres e-mail: przepisygdanskazczan@olvit.com.pl. Czekają atrakcyjne nagrody.

(agka)



www.naszemiasto.pl
serwis informacji lokalnych

Historia

Dziennik
Bałtycki

niedziela
11 stycznia 2004 r.

13

"Dziennik" pisał
DZIENNIK BAŁTYCKI
11 stycznia 1954

Krawieckie usprawnienia

Coraz szersze kręgi zatacza ruch racjonalizatorski wśród drobnych rzemieślników w Gdańsku. Tak np. prezes Klubu Techniki i Racjonalizacji przy cechu gdańskim, mistrz Józef Radoń, wyspecjalizował się w udoskonaleniu narzędzi pracy dla krawiectwa. Zobaczmy je na wystawie racjonalizatorów rzemieślniczych w lutym. Jednym z cennych usprawnień jest samoczynne oliwienie chwytaacza i łożyska oraz maszyny do szycia

DZIENNIK BAŁTYCKI
11 stycznia 1984

Nowości z „Unimoru”

Gdańskie Zakłady elektro-niczne „Unimor” wytwarzają odbiorniki telewizyjne do odbioru czarno-białego oraz koloru. Wszystkie produkowane telewizory zostały wdrożone do produkcji przez pracowników własnego biura konstrukcyjnego. Już w sierpniu wejdzie na rynek najnowsze dzieło młodych konstruktorów - OTVC Neptun 505 z nowym typem kineskopu i wielu energooszczędnymi rozwiązaniami.

DZIENNIK BAŁTYCKI
11 stycznia 1994

12 „łapaczy”

Substancje niewidoczne, lecz obecne w powietrzu i szkodliwe dla przyrody oraz dla człowieka, powinny być pod stałą kontrolą. Nie może zaistnieć sytuacja, że coś nagle spadnie i to z bezchmurnego nieba. Aglomerację trójmiejską ma chronić przed takimi niespodziankami system zwany monitoringiem atmosfery. Rafineria Gdańska chce kupić dwie stacje i wyposażyc je kompletnie. Za każdy z nich zapłaci około 3,5 mld złotych. Urządzenia zostaną zakupione w USA. Pomiary będą dokonywane co pół godziny, wyniki opracuje komputer. *oprac. (mart)*

Oliwa. Dawne „księstwo” cystersów - odc. 3 i ostatni

Pałac, park, kuźnia...

W bezpośrednim sąsiedztwie oliwskiej archikatedry znajduje się wspaniały park - dawniej opacki (dla wybranych dostojników klasztornych), dziś ogólnodostępny włącznie z XVIII-wieczną palmiarnią i cieplarnią. To jedno z najpiękniejszych miejsc spacerowych w Trójmieście.

Pałac Opatów

W zachodniej części parku wzniesiony został w latach 1754-1756, według projektu Efraima Szregera, rokokowy Pałac Opatów. Pomysłany jako budowla dwukondygnacyjna, mieścił na pierwszym piętrze mieszkania dla wyższych funkcjonariuszy klasztornych i reprezentacyjne pokoje dla gości.

Po śmierci ostatniego polskiego opata, Józefa Jacka Rybińskiego (1782), w pałacu rezydowali kolejno dwaj zeświecczeni opaci z rodu Hohenzollernów: Karol i Józef. Następnie obiekt przez 33 lata stał pusty, by w roku 1869 przypaść na 19 lat księżniczce Marii Hohenzollern-Hochningen, gorliwej katoliczce i filantropce.

Gdy księżniczka odeszła w zaświaty, pałac okazjonalnie użytkowali dygnitarze pruscy i niemieccy. W 1927 r. otwarto tu germanofilskie *Staatliche Landesmuseum für Danziger Geschichte* (Państwowe Muzeum Historii Gdańska), które spłonęło w marcu 1945 roku. W latach 1958-1965 dźwignięto budowlę z ruin. Obecnie stanowi siedzibę Oddziału Sztuki Współczesnej Muzeum Narodowego w Gdańsku.

Na tyłach Domu Opatów mieści się poklasztorny spichlerz opacki, w którym od roku 1988 prezentowane są zbiory Oddziału Etnograficznego Muzeum Narodowego w Gdańsku. Podstawę ekspozycji stanowią przedmioty z kręgu sztuki ludowej Kaszub, Kociewia, Borów Tucholskich, Dolnego Powiśla i Żuław.



Przy zagospodarowaniu parku pracowali w XVIII wieku Kazimierz Dębiński i Jan Jerzy Saltzmann. *Fot. Robert Kwiatek*

Ku grotom szeptów

Południowo-zachodnia część parku (bliższa archikatedry), z wyraźnymi wpływami francuskimi, pochodzi z dzisiejszym kształcie z drugiej połowy XVIII w. Przy jej zagospodarowaniu pracował m.in. architekt ogrodowy z Kocka, Kazimierz Dębiński. Bezpośrednio z tym obiektem związany został „ogród-salon”, obramowany strzyżonymi szpalerami drzew i pergolami. „Salon” przechodzi w szeroką aleję i kanał z basenami.

Autorem części parku po stronie północno-wschodniej był Jan Jerzy Saltzmann, syn twórcy ogrodów królewskich w Sans-Souci (Poczdami), sprowadzony do Oliwy w roku 1784. Ulegając ówczesnej modzie ogrodowej, Saltzmann stworzył założenie w stylu późnego baroku z wpływami elementów romantycznych: wykończony naturalne strumienie, wytyczył ciągi spacerowe pełne dolinek, pagórków, stawów z mostkami, „kapliczek”, domków letnich itp.

Do dziś przechowały się m.in. tzw. grotty szeptów (dwie muszle akustyczne), położone dokładnie naprzeciw siebie. Nawet bardzo ciche słowa wypowiedziane przy ścianie jednej z nich są słyszane w drugiej.

Pacholek

W 1793 r. Saltzmann dołączył do parku sąsiednie tereny z dominującym nad

okolicą wzniesieniem, które kilka lat później otrzymało nazwę Karlsberg (dosłownie: Wzgórze Karola) - na cześć ówczesnie panującego opata Karola Hohenzollerna. Dzisiaj miejsce to jest nazywane Pacholekiem.

W 1798 r. doprowadzono wygodne, ogrodowe dojście na szczyt Karlsbergu i zbudowano belweder, czyli pawilonik widokowy. Wśród licznych letnich gości brylował tam kilkakrotnie, przy wykwinnym jadł i napitkach, biskup warmiński Ignacy Krasicki - poeta, światowiec, kolekcjoner dzieł sztuki.

Po ustąpieniu drugiego opata Hohenzollerna (1831), co oznaczało nieodwołalne rozwiązanie oliwskiego klasztoru cystersów, Karlsberg przeszedł w gestię państwa pruskiego. Założenie ogrodowe na zboczach pozostawiono własnemu losowi. Natomiast w 1880 r. rozebrano zmurszały belweder, by na jego miejscu wzniesić w 1882 r. murowaną wieżę z galerią widokową.

W 1945 r. cofające się wojska niemieckie wysadziły wieżę w powietrze. Trzydzieści lat później ustawiono na jej miejscu metalową platformę widokową, która obecnie razi szpetotą.

Kuźnia wodna

Ponieważ cystersi już w średniowieczu słynęli jako fachowcy od regulacji rzek i potoków, nic dziwnego, że skierowali baczną uwagę na Potok Oliwski. Pierwszy

młyn wodny na tym cieku zbudowali, dla własnych potrzeb, w roku 1350 (obecnie na jego miejscu stoi młyn elektryczny - przy wylocie drogi z Oliwy do Osowej).

W głębi Doliny Radości (około 2 km od archikatedry, na przedłużeniu ul. Kwietnej) zbudowano pod koniec XVI wieku potężną kuźnię wodną, która w swoim czasie była największym obiektem przemysłowym cysterskiego „księstwa”. Jeszcze w 1830 r. produkcja tego przedsiębiorstwa, w przeliczeniu wagowym, wynosiła 186 ton różnych wyrobów, czyli około 500 kg dziennie.

Po II wojnie zakład był czynny do 1947 r. jako własność spółdzielni „Zeliwiak”. Później popadł w ruinę, by w końcu przejść na własność Muzeum Techniki NOT w Warszawie. Dzięki temu ocalał i został odrestaurowany, a od czerwca 1975 r. jest udostępniany zwiedzającym.

Na wyposażenie zabytku składają się trzy koła wodne, dwa masywne wały dębowe, młoty, piec grzewczy, wielkie nożyce do cięcia żelaza itp. Pokazy działania owych elementów odbywają się - w sezonie letnim - poprzez wybijanie metalowych pamiątek.

Zoo

Omawiając atrakcje Oliwy, nie sposób zapomnieć o tutejszym ogrodzie zoologicznym (założonym w roku 1954), choć nie ma on nic wspólnego z cystersami. Pod koniec XIX wieku rozpoznano w Dolinie Leśnego Młyna łagodny mikroklimat, a przed stu laty wzniesiono pośród stawów na polanie pensjonat wypoczynkowy, który funkcjonował do 1945 r. Dziś jest to siedziba dyrekcji oraz administracji zoo.

Od początku swego istnienia ogród zoologiczny w Oliwie cieszy się dużą popularnością. Liczba osób zwiedzających sięga 350 tysięcy rocznie.

Obecny stan ilościowy to około 1000 sztuk zwierząt 200 gatunków.

Oprac. Zbigniew Gach

Kup pan

We Dworze

Tego budynku nie trzeba było właściwie reklamować. I tak trafiałby do niego każdy, kto cenił sobie luksus i wygodę. Nic więc dziwnego, że „Danziger Hof”, czyli po prostu Gdański Dwór, swego czasu najlepszy i najdroższy hotel w Gdańsku przedstawia oszczędna w formie reklamówka.

Może trudno w to dziś uwierzyć, ale jednym z jego niepowtarzalnych atutów były łazienki z wodą, nie tylko zimną, ale i gorącą. Najelegantsza „noclegownia” mieściła się na miejscu dzisiejszego pawilonu LOT na Targu Węglowym.

Reklamówka pochodzi z niemieckiego przewodnika po Gdańsku wydanego na początku lat 30. XX wieku. *(mart)*



Luksus i przed wojną reklamowało się w oszczędny sposób. *Repr. ze zbiorów autora*

REKLAMA

Z.U.H. Sosnowski
poszukuje
wykwalifikowanego
MECHANIKA
SAMOCHOĐOWEGO
z doświadczeniem.

Oferujemy:

- ciekawą pracę w dynamicznie rozwijającej się firmie,
- atrakcyjne wynagrodzenie.

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie listu motywacyjnego i c.v. ze zdjęciem na adres:

Z.U.H. Sosnowski,
ul. Śnieżna 3, 80-554 Gdańsk.
Zapewniamy całkowitą dyskrecję. 6239A

NIECH ŻYJE BAL!

Dziennik Studniówkowy - specjalne wydanie ze zdjęciami uczniów klas maturalnych

Chcesz mieć fantastyczną pamiątkę z pierwszego, prawdziwego balu Twojego dziecka?

Zadzwoń do nas 3003 618, 3003 609!

Zdjęcia dodatkowo mogą ukazać się także w Internecie



14::

niedziela
11 stycznia 2004 r.

**Dziennik
Bałtycki**



Kościół

www.naszemiasto.pl
serwis informacji lokalnych

EWANGELIA

Niedziela Chrztu Pańskiego

według św. Łukasza

(Łk 3,15-16.21-22)

Gdy więc lud oczekiwał z napięciem i wszyscy snuli domysły w sercach co do Jana, czy nie jest Mesjaszem, on tak przemówił do wszystkich: Ja was chrzczę wodą; lecz idźcie mocniejszy ode mnie, któremu nie jestem godzien rozwiązać rzemienia u sandałów. On chrzącć was będzie Duchem Świętym i ogniem. Kiedy cały lud przystępował do chrztu, Jezus także przyjął chrzest. A gdy się modlił, otworzyło się niebo i Duch Święty zstąpił na Niego, w postaci cielesnej niby, gołębica, a z nieba odezwał się głos: Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie.

KOMENTARZ



Ojciec Jarosław Herrmann

- W Starym Testamencie panował zwyczaj, według którego ktoś, kto zrzekał się jakiegoś prawa lub własności na rzecz drugiej osoby, dawał jej też sandał. To w tym między innymi kontekście Jan Chrzciiciel mówi, że nie jest godzien odwiązać rzemienia u sandałów Chrystusa.

Jezus niczego, a przede wszystkim nikogo się nie zrzeka. A mógłby? Oczywiście. Mógłby się wyrzec grzesznego człowieka, skoro często wybiera on zło zamiast dobra. Jednak Jego wybór jest inny. Idąc od początku drogą życia ludzkiego, co również poświadcza przyjęcie w Jordanie chrztu, Jezus szuka człowieka. Bardzo pragnie odnaleźć zagubioną owcę.

LICZBA ARCHIDIECEZJI

87,3

tyle procent mieszkańców Trójmiasta wierzy, że Jezus Chrystus zmartwychwstał. Dużo więcej, bo 95,6 procent, deklaruje to samo w innych miastach archidiecezji gdańskiej. Zdecydowanie najlepiej wypadają wsie – 98 procent tamtejszych mieszkańców wierzy w zmartwychwstanie.

ŚWIĘTY TYGODNIA Weronika

To kolejna święta, która pochodziła z biednego domu i nie piastowała wysokich stanowisk. Urodziła się w połowie XV wieku, na wsi w Lombardii, we Włoszech. Kiedy dorosła, wstąpiła do zakonu sióstr augustianek świętej Marty w Mediolanie. Tam nauczyła się czytać i pisać. Zgodnie z życiorysami innych świętych z tego okresu, w tym miejscu powinien pojawić się opis, jak to Weronika w szybkim czasie została przełożoną zakonu, rozszerzyła jego działalność na inne kraje, a w końcu zaprzyjaźniła się z jednym z władców, który ufundował nowe siedziby augustianek... Wero-

nika doszła do świętości inną drogą. Pozostała w klasztorze do końca życia, cały czas pełniąc tę samą funkcję „zwykłej” zakonniczki. Zasłynęła jednak z wielkiej wytrwałości w czasie długich modlitw i kontemplacji. W końcu otrzymała od Pana Boga dar czytania w ludzkich sumieniach, a nawet dar prorocтва. Kilkakrotnie Weronika miała również widzenia Matki Bożej, która przekazywała w ten sposób różne polecenia ówczesnym dostojnikom Kościoła.

Zmarła w klasztorze 13 stycznia 1547 roku – tego również dnia jest wspomniana przez wiernych.

Jezus nauczał i dokonywał cudów

Tak się zaczęło

Życie Jezusa Chrystusa

- I** Maryja i Józef - rodzice Jezusa mieszkali w Nazarecie. Byli małżeństwem albo łączyły ich tylko węzły narzeczeństwa - pewne jest jedno - w czasie zwiastowania nie mieszkali razem.
- II** Winnym podróży do Jerozolimy przed narodzinami Jezusa był święty Józef, a dokładniej jego pochodzenie - ród Dawida pochodził z Judei i właśnie tam musiał się zapisać.
- III** Z narodzinami Jezusa rozpoczęła się nowa, kalendarzowa era - według obliczeń Dionizjusza Exiguusa Jezus urodził się 25 grudnia 753 roku od założenia Rzymu. Zakonnik pomylił się o siedem lat.
- IV** Osiem dni po narodzinach Jezus został obrzezany - jak kazał obyczaj żydowski. Po 40 dniach rodzice ofiarowali go w świątyni.
- V** Całe dzieciństwo Jezus spędził w Galilei, a dokładniej w Nazarecie. Nie wiadomo, czy chodził do szkoły albo czy skończył jakiejkolwiek kursy. Przede wszystkim uczył się fachu cieśli od ojca.
- VI** Ówczesne prawo było bezwzględne - od 13 roku życia młodzi musieli uczestniczyć w święcie Paschy. Jezus brał w nim udział już od 12 roku życia - oznacza to, że rodzina Chrystusa była bardzo religijna.
- VII** Jezus rozpoczął swoją działalność, kiedy skończył ponad 30 lat. Wówczas to trafił nad rzekę Jordan, gdzie przyjął chrzest od Jana Chrzciiciela.
- VIII** Jedną z pierwszych decyzji Chrystusa-Mesjasza było powołanie swojej „drużyny” - dwunastu apostołów. Kolejnym - pierwszy cud, czyli zamiana wody w wino w Kanie Galilejskiej.
- IX** Gdy nauczał, podobnie jak w dzieciństwie, siedzibą Jezusa była Galilea i Nazaret. Co roku uczestniczył w święcie Paschy w Jerozolimie. Wjazd do miasta rozpoczął ostatni etap w życiu - mękę i śmierć.
- X** Na śmierć skazał Chrystusa ówczesny prokurator Judei Poncjusz Pilatus. Wcześniej wnioskował o to Sanhedryn, czyli rada starszych uczonych w piśmie.

Źródło: opracowanie (mż), styczeń 2004 r.



Podstawowy sakrament, który sprawia, że człowiek staje się członkiem Kościoła - tak chrzest definiuje „Leksykon pojęć teologicznych i kościelnych”. Dzisiaj wszyscy wierni wspominają chrzest Jezusa, a co za tym idzie - początek jego działalności.

Nie można z całą pewnością ustalić, ile lat miał

Chrystus, kiedy nad brzegiem Jordanu spotkał się z Janem Chrzciicielem. Naukowcy są zgodni co do jednego - jeszcze przed chrztem obchodził 30 urodziny. Wiadomo z kolei na pewno, że to wydarzenie rozpoczęło „karierę” Jezusa. Od tego momentu zaczął nauczać, ewangelizować w pamięci wszystkich jego czyny, a ludzie gromadzić się wokół niego.

Krótko po tym powołał dwunastu apostołów, uczynił pierwszy cud i... popadł w pierwszy konflikt z faryzeuszami, czyli ówczesnym ugrupowaniem żydowskim, które uważało się za strażników prawa.

Wówczas też rozpoczął swoje podróże. Wcześniej całe dzieciństwo i wiek młodzieńczy spędził w Galilei, w mieście Nazaret. Wyjeżdżał raz na rok, na

święto Paschy, czyli rodzinną uroczystość obchodzoną w czasie wiosennej pełni księżyca na pamiątkę wyjścia Izraelitów z Egiptu. Zgodnie z tradycją, odbywało się ono w Jerozolimie. Tam też zakończył się okres ziemskiej działalności Chrystusa - na wzgórzu za miastem Chrystus został zabity.

(m. z.)



wielka orkiestra
świątecznej
pomocy

Przy stole

Dziennik
Bałtycki

niedziela
11 stycznia 2004 r.

15

BEZ MIĘSA

Siła

soczewicy

Rośliny strączkowe są jedynym pełnowartościowym źródłem białka roślinnego, zawierają bezcenny dla przemiany materii błonnik i dzięki wielości odmian nigdy nie nudzą się w kuchni. Sceptycy wskazują na wzdymające właściwości fasoli i grochu. Wtedy trzeba wyjąć asa z rękawa i krzyknąć: soczewica! Soczewica nie powoduje komplikacji trzewiowych, jest bardzo łatwa w przygotowaniu i niezwykle smaczna. Dzisiaj proponujemy zupę z czerwonej soczewicy (która w rzeczywistości jest pomarańczowa). Soczewicę płuczemy, zalewamy litrem bulionu, zagotowujemy, odstawiamy na dwie godziny i ponownie gotujemy. Opłukane grzybki moczymy w niewielkiej ilości bulionu przez dwie godziny, po czym zagotowujemy. Ziemniaki kroimy w kostkę i gotujemy w pozostałej części bulionu. Drobną pokrojoną cebulę szklimy na patelni na oleju. Łączymy wszystkie składniki w dużym garnku, wraz z grzybami pokrojonymi w paseczki. Przyprawiamy i znów gotujemy. Po ostatecznym zagotowaniu możemy (ale nie jest to wymóg konieczny) zabielić zupę śmietaną lub jogurtem. (tor)

W kuchni. U Sylwii Gabszewicz, sopockiej malarki

Czosnek artystyczny



W kuchni Sylwii Gabszewicz królują sałata i zupy.

Fot. Halina Bykowska

Nikt nie wątpi w talent kulinarny Sylwii Gabszewicz, malarki z Sopotu, specjalizującej się też w tworzeniu eleganckiej biżuterii artystycznej. Ilekroć udaje się do kuchni, ma mnóstwo znakomych pomysłów.

- Założę się, że nikt jeszcze nie jadł smalcu ze śliwkami suszonymi albo z papryką i ogórkiem kiszonym - oznajmia ze swadą.

Pani Sylwia nie kryje, że jej działalność w kuchni polega zwykle na ustawicznym eksperymentowaniu i radosnym tworzeniu. Jeśli nawet wymarzona potrawa nie uda się za pierwszym razem, da się ją przygotować doskonale przy drugiej próbie.

- Zwykle stawiam sobie różne wyzwania kulinarne - mówi. - Dotyczy to zwłaszcza pieczenia dobrych ciast. Niedawno dostałam przepis na pyszną babkę proszkową. Postanowiłam okrasić ją makiem, czego nie było w przepisie. Mak dodał doskonałego aromatu babce, która była po prostu wyśmienita.

Salata na stół

W trakcie pobytu w Paryżu przywykła do jadań sałatek warzywnych.

- Francuzi ze zwykłej sałaty potrafią zrobić wyśmienite, podstawowe danie - wspomina. - Takiej sałaty jest zazwyczaj pełna miska dla jednej osoby, okraszona kawałkami mięsa, drobiu albo ryby oraz polana pysznym sosem winegret. Wegetarianie mogą jadać sałatę z jajkiem na twardo i żółtym albo pleśniowym serem. To pyszne danie świetnie smakuje ze świeżą bułką także zimą. A jeśli zabraknie sałaty, doskonale o tej porze roku zastąpi ją kapusta pekińska.

Szczególne miejsce w kuchni pani Sylwii zajmuje ser pleśniowy. Stanowi on okrasę wszelkiego rodzaju zapiekane.

- W przeciwieństwie do sera żółtego, ser pleśniowy

nie zapieka się zbyt mocno i nie tworzy twardej skorupy - wyjaśnia. - Doskonale pasuje do zapiekanych kartofli, dodaje potrawie pikantnego smaku.

Pyszności w płynie

Na pierwszym miejscu malarka stawia jednak zupy. A ponieważ nie przepada za nimi Jakub, jej dorastający syn, muszą być one wyjątkowo smaczne, by miał na nie ochotę.

- Odkryłam niedawno, że doskonałego smaku wielu zupom dodaje czosnek -owiada. - Znakomicie, na przykład, smakuje zupa pomidorowa lekko osłodzona

i okraszona kilkoma ząbkami czosnku.

Hitem zimowego sezonu jest zupa czosnkowa z grzankami, którą przygotowuje się bardzo podobnie jak zupę cebulową. Kto ma więcej czasu, może przelać zupę do garnka kamionkowego, wsypać doń drobno pokruszony, pleśniowy ser, a następnie wstawić potrawę do piekarnika na kilka minut. Po prostu pycha!

Pamiętać jednak trzeba o silnej woni czosnkowej. Dlatego zupę czosnkową najlepiej spożywać o takiej porze, gdy nie zamierzamy już widywać gości.

Halina Bykowska

Zupa czosnkowa

Składniki

- dwie główki czosnku
- pęczek włoszczyzny lub dwie kostki warzywne
- liść bobkowy, ziele angielskie, papryka w proszku
- 5 dag pleśniowego sera
- bułka paryska do grzanek

Sposób wykonania

- przygotuj wywar z warzyw w garnku 2-litrowym
- wyciśnij jedną główkę czosnku i dodaj do wywaru
- drugą główkę czosnku lekko podsmaż na oliwie i dodaj do zupy
- przelej zupę do glinianego garnka, dodaj drobno krojony ser pleśniowy
- wstaw zupę do nagrzanego piekarnika na kilka minut
- przygotuj grzanki

Składniki

- 2 litry bulionu warzywnego (może być z kostek bulionowych)
- szklanka czerwonej soczewicy
- 4 ziemniaki
- cebula
- łyżka maki
- olej do smażenia
- pół szklanki śmietany lub jogurtu naturalnego (bez cukru)
- 2 suszone maślaki lub podgrzybki
- majeranek
- mielona gałka muszkatołowa
- sól, pieprz, przyprawa do zup

Winiarskie podróże „Dziennika”

Tokaj - król win, wino królów

Tokaj. Niewielkie węgierskie miasto o dużej sławie. Niezwykle piwnice, setki metrów głębokich korytarzy, często z wejściem wprost z ulicy... Czyż może być coś przyjemniejszego dla koneserów wina? Węgierskie tokaje, szczególnie słodkie Aszu, mają w Polsce od lat swoich wiernych miłośników. A wszystko zaczęło się od wojny...

- W czasie najazdu tureckiego w XVI wieku, jeden z zarządców winnicy, przestraszony obecnością obcego wojska w okolicach Tokaju, rozkazał wstrzymać

zbiór winogron aż do chwili uspokojenia się sytuacji - opowiada Wiktor Zastróżyński, szef firmy winiarskiej Festus. - Winogrona dojrzewały więc spokojnie na słonecznym stoku aż do października i niemal zupełnie wysuszyły się na słońcu. Po zebraniu gron, nie widząc innego wyjścia, postanowiono oddzielić najsłodsze owoce, zgnieść je i połączyć z sokiem uzyskanym z soczystych winogron.

W ten sposób powstał jeden z najbardziej cenionych rodzajów tokajskiego wina. Na butelkach Aszu

możemy przeczytać „Król win, wino królów”. Skąd wzięło się to określenie? Teorii jest kilka. Na początku XVIII wieku największym właścicielem winnic w całym Tokajhegylja był książę Franciszek Rakoczy II, który eksportował swoje wina głównie do Polski, Rosji i północnej Europy. Tokaj zawędrował także na francuski dwór Ludwika XIV. I to właśnie ten król miał powiedzieć o winie tokajskim „C'est le roi des vins, et le vin des rois”.

Inni określenie to przypisują Wolterowi. Wysłał



on do europejskich władców listy z prośbą o poparcie w walce przeciw Habsburgom i dołączał do nich butelkę tokaju. Jakkolwiek nie udało mu się pozyskać żadnego poplecznika, rozsławił węgierskie wino na całym kontynencie.

Aby uświadomić sobie słodycz tokajskiego wina, dobrze jest wiedzieć, że w XVIII-XIX wieku wytwarzano 350-400 hl tego nektaru z 4000 ha winnic! To jest powód sławy, wartości i wielkiej reputacji Aszu.

(maja)

POTRZEBUJESZ PIENIĘDZY

Oferta limitowana

- środki finansowe dla każdego;
- oprocentowanie ostro jedzie w dół;
- przebijamy każdą ofertę;
- sfinansujemy Twoje potrzeby.

Nie wymagamy zdolności finansowej

CZAS TO PIENIĄDZ - DZWOŃ I PYTAJ!

Gdańsk, ul. Wały Piastowskie 1 (Zieleniak),
tel. 307-44-50

Mechanika samochodowego elektryka / elektronika samochodowego

Wymagania:

- wykształcenie średnie,
- minimum 5 lat doświadczenia zawodowego
- prawo jazdy min. kat. B
- dobra znajomość budowy samochodów ciężarowych

C.v. + list motywacyjny prosimy kierować na adres:
Truck Center Sp. z o.o.
ul. Miałki Szlak 48/50, 80-717 Gdańsk
w terminie 7 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

9575A

9438A

9210A

1. PRACOWNIKA NA STANOWISKO KONTROLERA JAKOŚCI

- Wymagania:
- wykształcenie średnie, preferowane wyższe chemiczne
 - biegła znajomość obsługi komputera - środowisko MS Office
 - umiejętność samodzielnej pracy i podejmowania decyzji
 - dyspozycyjność
- Mile widziane:
- znajomość języka angielskiego
 - znajomość wymagań systemów zarządzania jakością opartych o normy ISO 9000

Zyciorys zawodowy i list motywacyjny należy składać na adres firmy:
ul. Leszczyńskich 2, 80-464 Gdańsk-Zaspa lub osobiście w siedzibie firmy.

W CV prosimy o załączenie klauzuli: Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w mojej ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji (zgodnie z Ustawą o Ochronie Danych Osobowych Dz. UST. Nr 133 poz. 833)

Gwarantujemy poufność informacji.



16::

niedziela
11 stycznia 2004 r. **Dziennik Bałtycki**



Spacer

www.naszemiasto.pl
serwis informacji lokalnych

Monciak i okolice, czyli rozpoczynamy wędrówki po Sopocie

Tu wypada bywać

Tak mówią o Sopocie zarówno turyści, jak i mieszkańcy sąsiednich miast: Gdańska i Gdyni. Także i my zawitaliśmy do Sopotu. Kilka najbliższych spacerów poświęcimy właśnie naszemu ulubionemu kurortowi. Będziemy chadzać Monciakiem, zajrzemy też w głąb sopockich uliczek, gdzie poza sezonem spotkać można głównie starszych jego mieszkańców, wyprowadzających na spacer czworonożnych ulubieńców. Zobaczymy Sopot jeszcze przed sezonem, gdy jest cichy i senny. Przespa-

cerujemy się nim zanim zmieni skórę i stanie się hałaśliwą letnią stolicą naszego kraju.

- Życie w Sopocie nabrało tempa po roku 1871, gdy przez miasto zaczęła przebiegać linia kolejowa z Gdańska do Koszalina - opowiada Piotr Mazurek, nasz przewodnik. - Mniej więcej od tego czasu liczba odwiedzających kurort systematycznie zaczęła rosnąć.

Zapraszamy więc na pierwszy sopocki spacer, na który możemy się wybrać niezależnie od pory dnia. Wiadomo, że Sopot i tak nas urzeknie.

Marcin Tyminski

Zdjęcia Grzegorz Mehring

3. Gmina Polska



Budynek, w którym przed wojną znajdowała się siedziba Gminy Polskiej Związku Polaków, znajdziemy przy ul. Kościuszki 6. - W latach 30. ub. wieku około 25 proc. mieszkańców Sopotu deklarowało się jako Polacy - tłumaczy nasz przewodnik. Dziś w tej kamienicy znajdziemy salon telefonii komórkowej, kantor, pralnię i fryzjera.



Z przewodnikiem PTTK, Piotrem Mazurkiem będziemy się teraz spotykać na spacerach w Sopocie.



1. Hotel de Sopot
2. Muzeum Kaszubsko-Pomorskie
3. Przedwojenna siedziba filii Gminy Polskiej Związku Polaków
4. Dwór Francuski
5. Ulica Chmielewskiego

1. Hotel de Sopot

W kamienicy stojącej tuż obok wejścia na Monciak i sąsiadującej ze słynnym Złotym Ułem niegdyś mieścił się Hotel de Sopot. - W jego ogródku lubiła przesiadywać Jadwiga Łuszczewska - opowiada nasz przewodnik. To najbardziej „gdański” akcent naszego spaceru. Łuszczewska, zwana Deotymą, żywiła miłość do wszystkiego co dawne i najbardziej zachwycał ją właśnie stary Gdańsk. Z tej miłości i egzaltacji zrodziła się powieść „Panienka z Okienka”.



2. Muzeum Kaszubsko-Pomorskie

W kamienicy przy Boh. Monte Cassino 28 przez rok działało Muzeum Kaszubsko-Pomorskie. Otwarto je 1 lipca 1913 roku, zamknięto po wybuchu I wojny światowej. - Założycielem muzeum był Aleksander Majkowski, pisarz, wydawca i redaktor pisma „Gryf” - mówi Piotr Mazurek, gdy stoimy przed kamienicą, w której dziś na parterze mieści się sklep spożywczy.



4. Dwór Francuski

Dziś groźne żółte tablice informują, że to teren wojskowy. Zmilitaryzowany budynek to Dwór Francuski, który od kościoła św. Jerzego oddziela jedynie niewielki plac. - To właśnie w tym miejscu zatrzymał się w 1733 roku nasz król Stanisław Leszczyński - opowiada Piotr Mazurek.



5. Ulica Chmielewskiego

W ulicę Alfonsa Chmielewskiego, działacza polonijnego i założyciela Polskiego Banku Ludowego, skręcamy w lewo, zaraz za restauracją serwującą amerykańskie kurczaki. Sama uliczka nazwana imieniem naszego bohatera cieszy oko charakterystycznymi wieżyczkami, werandami i przylotnymi do kamienic ogródkami.



Już dzisiaj o godz. 12.05

gościem audycji Mariana Zacharewicza będzie



Marian Zacharewicz

Janusz Popławski

gitarzysta, kompozytor i aranżer oraz wydawca

**RADIO
ESKA
NORD**
106.7-96.4

REKLAMA

Firma Groblewski
Autoryzowany Dealer VW i Audi
zatrudni

księgową ze znajomością programu Symfonia.

Oferty (c.v.) prosimy nadsyłać wyłącznie pocztą elektroniczną na adres:

sokolowsk@groblewski.com.pl

w terminie dwóch tygodni od daty ukazania się ogłoszenia.

Zastrzegamy sobie prawo odpowiedzi tylko na wybrane oferty.

Prosimy o zamieszczenie w ofercie następującej klauzuli:

„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych do celów rekrutacji przez Firmę Groblewski, zgodnie z Ustawą o ochronie danych osobowych z dnia 29.08.1997 r. (Dz. U. nr 133, poz. 883)”.

MASZ WYDATKI?

NIE STAĆ CIĘ NA **KREDYT** W BANKU?

PLANUJESZ ZAKUP DOMU, MIESZKANIA,
SAMOCHODU LUB MASZ INNY CEL FINANSOWY?

ZGŁOŚ SIĘ DO NAS!

PROPONUJEMY:

- DOGODNE WARUNKI FINANSOWANIA
- OKRES SPŁATY NAWET DO 30 LAT
- NISKIE STAŁE RATY
- POMOC W WYPADKACH LOSOWYCH
- MOŻLIWOŚĆ ODROCCZENIA SPŁATY RAT NAWET DO 6 MIESIĘCY
- NIE WYMAGAMY ZDOLNOŚCI KREDYTOWYCH

25 000	- rata	94,44 zł	150 000	- rata	566,66 zł
50 000	- rata	188,88 zł	200 000	- rata	755,55 zł
75 000	- rata	283,33 zł	250 000	- rata	944,44 zł
100 000	- rata	377,77 zł	300 000	- rata	1133,33 zł

UWAGA!!!

SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE NA TEMAT OFERTY
W BIURACH OBSŁUGI KLIENTA P.K.F. „SKARBIEC”

Gdańsk, ul. Klonowa 1, III p., pok. 1, tel. (0...58) 341-97-11

Gdynia, ul. Świętojańska 40/2, II p., tel. (0...58) 781-68-60,

781-68-61

Człuchów, ul. Batorego 2A, I p., tel. (0...59) 834-60-05

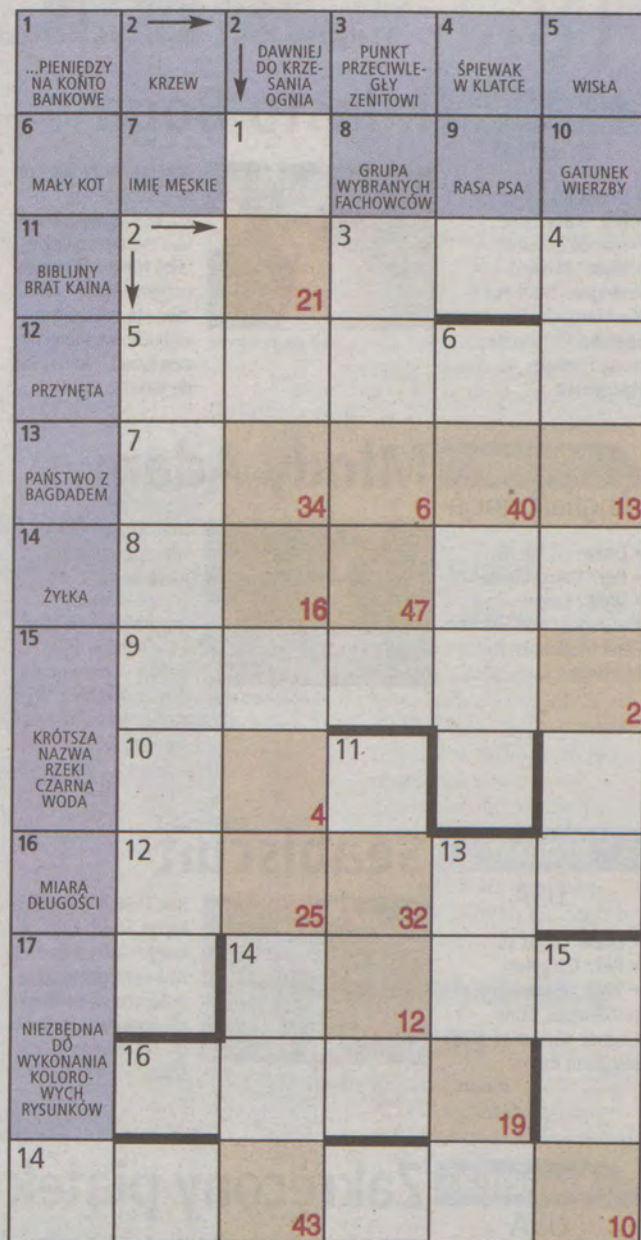
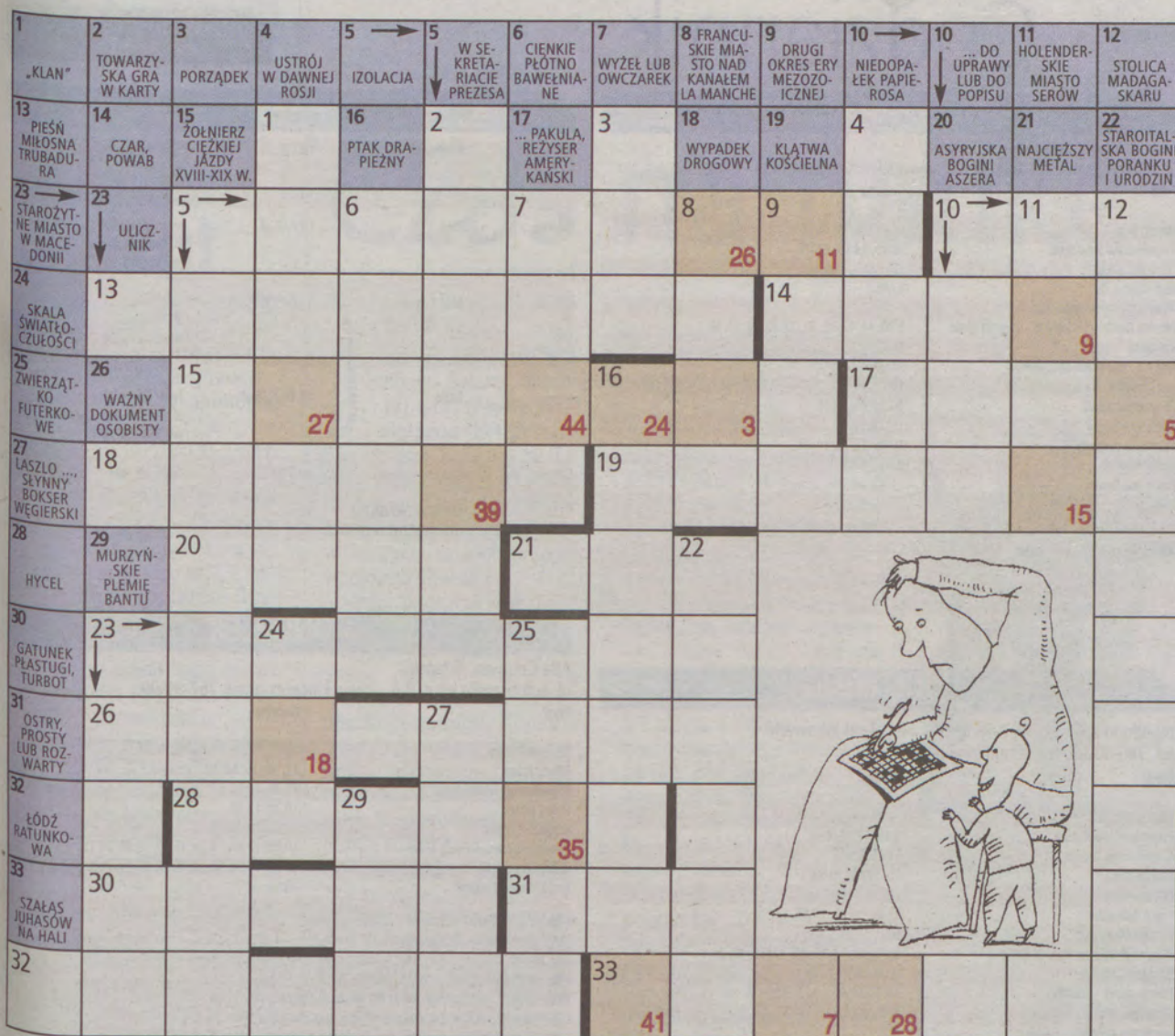
Starogard Gdański, ul. Chojnicka 10, pok. 5, tel. (0...58) 562-32-76

Bytów, ul. Kochanowskiego 3, I p. budynek „Jantar”,

tel. (059) 822-89-39

**PROMOCJA
1,2%
ROCZNIE**

Dla dzieci



(adres)



18::

niedziela
11 stycznia 2004 r.

**Dziennik
Bałtycki**



Codziennik

www.naszemiasto.pl
serwis informacji lokalnych

**dramat
Brazylia**

Miasto Boga

• **Dozw.** od lat 15
• **Reż.:** Kátia Lund, Fernando Meirelles
• **Wyst.:** Alexandre Rodrigues, Matheus Nachtergaele, Seu Jorge, Leandro Firmino da Hora, Phellipe Haagensen



Fot. mat. promocyjne

Najgłośniejszy film brazylijski ostatniego roku, wstrząsająca kronika z życia brazylijskiej ulicy. Narkotyki i wojna gangów, nędza i przemoc - to mieszanka wybuchowa, której nazwa brzmi - slumsy Rio de Janeiro...

**thriller
Anglia/Francja**

Młody Adam

• **Dozw.** od lat 15
• **Reż.:** David Mackenzie
• **Wyst.:** Ewan McGregor, Tilda Swinton, Peter Mullan, Emily Mortimer



Fot. Monolith Films

Lata 50. Joe, młody włóczęga, znajduje pracę na barce. Jej właścicielami są Les i jego zagadkowa żona, Elli. Któregoś dnia natrafiają w rzece na ciało młodej kobiety. Wypadek? Samobójstwo? Morderstwo?

**dramat
USA**

Seabiscuit

• **Dozw.** od lat 15
• **Reż.:** Gary Ross
• **Wyst.:** Tobey Maguire, Jeff Bridges, Chris Cooper, William H. Macy, Elizabeth Banks



Fot. Forum Film

Rok 1938, trwa wielki kryzys. Trzech ludzi, których łączy miłość do koni i przegrane życie, poświęca się trenowaniu konia wyścigowego, tytułowego Seabiscuita.

**komedie
USA**

Zakrecony piątek

■ **Dozw.** od lat 12
■ **Reż.:** Mark S. Waters
■ **Wyst.:** Jamie Lee Curtis, Lindsay Lohan



Matka i córka, wskutek magicznego nieporozumienia, zamieniają się duszami. I tak nastolatka musi przeżyć kilka dni w ciele czterdziestolatki. A jej matka w ciele córki trafia do szkoły średniej...

**akcja
USA**

S.W.A.T.

■ **Dozw.** od lat 15
■ **Reż.:** Clark Johnson
■ **Wyst.:** Samuel L. Jackson, Colin Farrell, Michelle Rodriguez, Olivier Martinez



Fot. materiały promocyjne

Jednostka S.W.A.T. wyrusza z Los Angeles, żeby przekazać w ręce policji federalnej francuskiego mafiosa. Ten ogłasza publicznie, że zapłaci 100 mln dolarów każdemu, kto go uwolni.

**komedie
USA**

Dobry piesek!

■ **bez ograniczeń**
■ **Reż.:** John Robert Hoffman
■ **Wyst.:** Liam Aiken, Molly Shannon, Kevin Nealon



Fot. materiały promocyjne

Na Ziemię przybywa mieszkaniowiec psiej gwiazdy - Syriusza. Kosmita o wyglądzie... teraz musi zdobyć dowody, które przekonają Psia Mość, władcę wszechświata, że na Ziemi rządzą psy...

**kom. przyg.
USA/Hongkong**

Medalion

■ **Dozw.** od lat 13
■ **Reż.:** Gordon Chan
■ **Wyst.:** Jackie Chan, Lee Evans, Claire Forlani, Christy Chung, Julian Sands, John Rhys-Davies, Anthony Wong Chau-Sang



Fot. materiały promocyjne

Policjant Eddie Yang prowadzi śledztwo w sprawie tajemniczego medalionu. Klejnot sprawia, że Eddie nabiera niewiarygodnej siły i nowych umiejętności.

SILVER SCREEN

Centrum Rozrywki Gemini, Gdynia,
ul. Waszyngtona, tel. 628-18-00, www.silverscreen.com.pl

Tytuł	Godzina
Miasto Boga	15.45, 18.30, 21.15
Niepokonany Seabiscuit	16.15, 19.15, 22.15
Trio z Belleville	19
Mali Agenci 3D	13.45
- pokazy przedpremierowe	
Władca Pierścieni: Część III - Powrót Króla	9.30, 12, 13.30, 16, 17.30, 20, 21.30
Medalion	16.45
S.W.A.T. Jednostka Specjalna	21.20
Pani i władca: Na krańcu świata	10.15, 15.30
To właśnie miłość	10, 12.45, 18.15
Zakrecony piątek	11, 13.15, 21
Magiczna gwiazda	10.45, 12.30, 14.30
Dobry piesek!	9.45, 11.45
Gdzie jest Nemo	11.30, 14

■ godz. 17 sob., niedz. - 17 zł
■ po godz. 17 pon.-czw. - 16 zł

MULTIKINO

Multikino sp. z o.o. al. Zwycięstwa 14 (10 sal kinowych)
tel. 340-30-99, www.multikino.pl

Tytuł	Godzina
Mali Agenci 3D	11.30 sob.
Przystanek Woodstock	9.15, 12.30 niedz.
Niepokonany Seabiscuit	17.15, 20.15
Miasto Boga	15, 17.45, 20.30
Młody Adam	18.30, 20.45
Trio z Belleville	11.30, 16.45, 19.15
To właśnie miłość	9.30, 12.30, 21.45
Władca Pierścieni: Powrót Króla	9, 11, 12, 13, 15, 16, 17, 19, 20, 21
Zakrecony piątek	9.15, 14.15
Dobry piesek - dubbing	10.30, 12.45
Gdzie jest Nemo - dubbing	9.30, 10, 12.15, 14.45
Magiczna gwiazda - dubbing	9.15
Małolatki u taty - dubbing	10.45

■ pon.-pt. - 12 zł
■ sob.-niedz. i dni świąteczne - 15 zł
■ poranki dla dzieci (sob., niedz. i dni świąteczne) do godz. 12.30 - 8 zł
■ grupowe - 10 zł

CINEMA CITY KREWETKA

Cinema City Krewetka, Gdańsk
ul. Karmelicka 1, www.cinema-city.pl, tel. 769-30-00

Tytuł	Godzina
Miasto Boga	15.45, 18.15, 20.45
Niepokonany Seabiscuit	12.15, 15, 17.45, 20.30
Władca Pierścieni: Powrót Króla	10.30, 12.45, 14.15, 16.30, 18, 20.15, 21.45
Zakrecony piątek	11.15, 13.15, 15.15, 17.15, 19.15, 21.15
Dobry piesek!	12.45, 14.45
Magiczna gwiazda	10, 11.30
Pod słońcem Toskanii	16.30, 21.30
Pani i władca	13.45
Gdzie jest Nemo - (dubbing)	10.15, 11.15, 12.30, 13.30, 14.45, 17, 19.15
To właśnie miłość	18.45, 21.30
Piraci z Karaibów	11

■ normalne
do godz. 17 pon.-pt. - 15 zł
sob., niedz. - 16 zł
od godz. 17 pon.-czw. - 16 zł
sob., niedz. - 17 zł
■ ulgowe
Bilety rodzinne - sob. i niedz. do godz. 12.30 na filmy z dubbingiem - 10 zł
dzieci do lat 12 - 10 zł (film „Gdzie jest Nemo” - 11 zł)

Nemo” - 11 zł)
Studenti i uczniowie
- 12 zł (pon.-czw. i pt. do 17)
- 14 zł (pt. od 17 i sob.-niedz.)
Seniorzy powyżej 60 lat i osoby niepełnosprawne cały tydzień - 10 zł (film „Gdzie jest Nemo” - 11 zł)
Bilety grupowe (grupy powyżej 15 osób) - 10 zł, pon.-czw. i pt. do godz. 17

TEATR

	Tytuł	Godzina/Cena	Gdzie
Gdańsk	Czułostki	19 / 22 zł	teatr Wybrzeże Targ Węglowy tel. 301-13-28
Gdańsk	Tlen	19 / 18 zł	teatr Malarz ul. Teatralna tel. 301-13-28
Gdańsk	Mąż i żona	21 / 20 zł	Sala Prób ul. Teatralna tel. 301-13-28
Sopot	Fado	19.15 / 25 zł	Teatr Kameralny ul. Boh. Monte Cassino tel. 551-39-36
Gdynia	Klatka wariatek	19 / 26 zł	Teatr Miejski
	WIELKA ORKIESTRA ŚWIĄTECZNEJ POMOCY	12	

KINOPLEX

Alfa Centrum, Gdańsk
ul. Kołobrzeska 41 c, II p., www.kinoplex.pl tel. 767-99-99

Tytuł	Godzina
Trio z Belleville	10.15, 12.15, 14.15, 16.15, 18.15
Młody Adam	12, 14, 16, 18, 20
Niepokonany Seabiscuit	11.30, 14.15, 17, 19.45
Dobry piesek	10.30, 12.30
Gdzie jest Nemo	11.45, 14, 16.30
Władca Pierścieni: Powrót Króla	10.30, 12.45, 14.30, 16.30, 18.30, 20.15
Zakrecony piątek	12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30 niedz.
Pod słońcem Toskanii	20.15

■ Tanie wtorki i czwartki - 12 zł
■ Poniedziałek, środa, piątek do godz. 17 - 14 zł
■ Piątek po godz. 17, sobota, niedziela - 16 zł
■ Seniorzy i dzieci - cały tydzień - 12 zł
■ Studenti od poniedziałku do godz. 17 w piątek - 12 zł
■ Poranki - sobota, niedziela - filmy b.o. do godz. 13 - 10 zł
■ Bilety ulgowe - ceny do uzgodnienia z kierownikiem kina (10-12 zł)

KINO

	Tytuł	Prod. Wiek	Godzina	Cena
GDAŃSK				
Neptun ul. Długa 57 tel. 301-82-56	Władca Pierścieni: Powrót Króla	USA (15)	12, 15.45, 19.30 niedz.	14 zł n., 12 zł u.
Helikon ul. Długa 57 tel. 301-53-31	Lalki Good bye, Lenin Pogoda na jutro Nigdzie w Afryce	Japonia (15) Niemcy (15) Polska (15) Niemcy (15)	16 13.50 18 19.50	12 zł n., 10 zł u.
				Tanie wtorki - wszystkie bilety w cenie 10 zł
Kamerale ul. Długa 57 tel. 301-53-31	Mali Agenci 3D - Trójwymiarowy odjazd Balzac i mała Chinka Lalki Niebezpieczny umysł	USA Francja (15) Japonia (15) USA (15)	14.15 16 18 20.15	12 zł n., 10 zł u.
				Tanie wtorki - wszystkie bilety w cenie 10 zł
Żak al. Grunwaldzka 195/197	Niewidoczni Pająk 10 minut później: Trąbka	Anglia USA	17 20.25 18.45	
SOPOT				
Polonia ul. Boh. Monte Cassino 55/57 tel. 551-05-34	Mali Agenci 3D - Trójwymiarowy odjazd pokazy przedpremierowe Władca Pierścieni: Powrót Króla Pogoda na jutro	USA USA (15) Polska (15)	16 17.45 21.30	12 zł n., 10 zł u.
Bałtyk ul. Bohaterów Monte Cassino 30 tel. 551-18-56	Dark Water 25 godzina Lalki	Japonia (15) USA (15) Japonia (15)	16 18 20.30	12 zł n., 10 zł u.

REKLAMA

Auto+moto+gratka

zamów reklamę
w **środe**
w **Dzienniku**

już **jutro** w **Dzienniku Bałtyckim**

dzielnice Gdyni

Przeczytaj, co dzieje się m.in. na Obfuzu, Oksywiu, w Cisowej.
W **środe** specjalna strona o Sopocie.

Koszykówka.

W derby Pomorza Prokom poległ

Przykrą niespodziankę sprawili swoim sympatykom koszykarze Prokomu Trefla przegrywając w derby Pomorza w Słupsku z Czarnymi 62:66 (19:14, 15:13, 13:23, 15:16).

Prokom: Tomas Masiulis 14, Andrzej Pluta 13, Goran Jagodnik 10, Tomas Pacesas 9, Dragan Markovic 7, Gintaras Einikis 3, Darius Maskoliunas, Jermaine Boyette, Denis Vrsaljko po 2.

Mecz zaczął się bardzo dobrze dla Prokomu, który objął prowadzenie 9:0. Z czasem mecz się wyrównywał. W trzeciej kwarcie przewagę osiągnęli gospodarze, ale w czwartej znowu trwała równa walka. W końcówce Tomas Masiulis faulował Zbigniewa Białka i było to piąte przewinienie zawodnika Prokomu. Koszykarz Czarnych wykorzystał jeden rzut wolny, ale piłkę zebrali słupszczanie i ponownie uzyskali przewagę. W końcówce trener Prokomu desygnował na parkiet pięciu zawodników specjalizujących się w rzutach za trzy punkty, ale i to nie przyniosło efektu. Siedem prób nie znalazło drogi do kosza, a zwłaszcza nieskutecznością razili Andrzej Pluta i Goran Jagodnik.

- Zagraлиśmy mało skutecznie. Będę musiał przeanalizować grę nowych zawodników. Do dymisji podawać się nie zamierzam - powiedział Eugeniusz Kijewski, trener Prokomu Trefla.

(stan)

Skoki narciarskie. Ahonen nowym liderem Pucharu Świata

Czas na naukę

Janne Ahonen został nowym liderem Pucharu Świata. Wczoraj, pod nieobecność Sigurda Pettersena, Fin wygrał konkurs w Libercu. Norweg traci tylko dwa punkty do Ahonena, ale dzisiaj kolejne zawody, w których zabraknie norweskiego skoczka.

Organizatorzy od rana mieli problemy z pogodą. Najpierw długo sypał gęsty śnieg, później zerwał się wiatr, a do tego wszystkiego doszła gęsta mgła. Konkurs udało się rozpocząć z ponad godzinnym opóźnieniem, ale o końcowych wynikach decydowała tylko jedna seria. Najdalej poleciał Ahonen, który uzyskał 127 metrów i odniósł zwycięstwo. Za Finem uplasowało się dwóch Austriaków Thomas Morgenstern i Martin Hoellwarth, a następnie Szwajcarzy Simon Ammann i Andreas Kueffel. Dwukrotny mistrz olimpijski z Salt Lake City dobrze skakał w Libercu już podczas treningów i widać, że powoli odzyskuje dawną dyspozycję.

A Polacy? W związku z brakiem w Libercu Adama Małysza największe oczekiwania towarzyszyły utalentowanemu Mateuszowi Rutkowskiemu. Choć Heinz Kuttin, trener kadry B, tonował nastroje i przestrzegał przed oczekiwaniami sukcesów. Mateusz dobrze radził sobie na treningach, ale w konkursie skoczył 97,5 metra zajął 37 miejsce. Widać, że dla niego starty w Libercu są nauką. Nie popisał się doświadczony Wojciech Skupień, który skoczył jeszcze krócej od Mateusza. Udany występ miał z kolei Wojciech Tajner. Ten zawodnik przyjechał do Liberca podłamany nieudanym występem w Turnieju Czterech Skoczni, a w dodatku dopadło go przeziębienie. Tymczasem skoczył 108 metrów i zdobył pierwsze punkty w Pucharze Świata.

(stan)



Przygotowania skoczni w Libercu do rozegrania konkursu. Fot. PAP/AP

Klasyfikacja PS	
1. Janne Ahonen (Finlandia)	558
2. Sigurd Pettersen (Norwegia)	556
3. Martin Hoellwarth (Austria)	417
4. Roar Ljøekelsoey (Norwegia)	395
5. Peter Zonta (Słowenia)	363
...	
8. Adam Małysz (Polska)	298
47. Marcin Bachleda (Polska)	18
60. Wojciech Tajner (Polska)	7

Wyniki konkursu	
1. Janne Ahonen (Finlandia)	128,6 (127)
2. Thomas Morgenstern (Austria)	127,3 (126)
3. Martin Hoellwarth (Austria)	121,5 (122,5)
4. Simon Ammann (Szwajcaria)	121,2 (126,5)
5. Andreas Kueffel (Szwajcaria)	120,8 (123,5)
...	
24. Wojciech Tajner (Polska)	88,9 (108)
37. Mateusz Rutkowski (Polska)	69,0 (97,5)
40. Wojciech Skupień (Polska)	62,2 (94)

LOTTO

Multilotek
5, 9, 12, 17, 18, 20, 23, 29, 34, 38, 43, 44, 45, 50, 65, 69, 76, 78, 79, 80

Express Lotek
6, 13, 14, 27, 42

Duży Lotek
6, 10, 20, 26, 38, 49

W SKRÓCIE

Małysz najlepszy

Adam Małysz został zwycięzcą plebiscytu „Przeglądu Sportowego”, „Tempa” i TVP 1 na 10 najlepszych sportowców Polski w 2003 roku. Dwukrotny mistrz świata w skokach narciarskich i zdobywca Pucharu Świata wyprzedził Otylię Jędrzejczak i Roberta Kozieniowskiego.

Sukces Lotosu

Koszykarki Lotosu VBW Clima pokonały w Pabianicach Polkę 73:71 (20:18, 17:15, 18:27, 18:11) i pewnie liderują w tabeli jako jedyny zespół ekstraklasy z kompletem zwycięstw. Lotos: Melvin 17, Mizrach 14, Wodopianowa 11, Dydek 10, Powell 10, Sytniak 8, Pawlak 2, Troina 1, Szott 0, Cuprys 0.

Zwycięska Nata

Piłkarki ręczne Naty AZS AWFis Gdańsk wygrały w Katowicach z tamtejszym AZS AWF 26:19 (10:7).

(stan)

REKLAMA

ZDROWIE I URODA

RÓŻNE

GDYNIA

Clinica Medica

Pogotowie stomatologiczne,
661-50-55 8.00-20.00,
sob. - niedz. 8.00-16.00

GINEKOLOG

0501/536-770
dyskretnie

Sprawdź, co się dzieje w naszym mieście

Wygraj bilety do kina

Wystarczy w poniedziałek o godz. 10, zadzwonić do redakcji „Dziennika Bałtyckiego” w Gdyni pod numer tel. 660-65-00 oraz odpowiedzieć na pytanie:
Kto wyreżyserował film „Miasto Boga”?
Pierwszych 5 osób, które podadzą prawidłową odpowiedź i przyjdą z niedzielnym wydaniem, otrzyma bilety do kina.

Sieć miejskich serwisów informacyjnych
naszemiasto.pl
partner wp.pl

SILVER SCREEN
CINEMAS
Dziennik Bałtycki

REDAKCJA
80-894 Gdańsk, Targ Drzewny 9/11
Tel. centrali 3003 180; fax 3003 303
Korespondencje: 80-958 Gdańsk skr. poczt. 419
Redaktor naczelny: Maciej Siembiada, 3003 300
Z-cy red. naczelnego: Marcin Dybik, 3003 318
Maciej Wośko, 3003 305
Mariusz Szmidka, 3003 304
Sekretarz redakcji: Tomasz Kubik, 3003 332

DZIAŁY
Infolinia 0800 1500 39
Łączności z Czytelnikami
e-mail: opinie@prasabalt.gda.pl
reporterzy region
Gdańsk, Sopot
Gdynia
ekonomia
sport
kultura

PRENUMERATA
z bezpłatną dostawą:
tel. 0 800 1500 26 (darmowa infolinia)

REKLAMA I ODDZIAŁY REDAKCJI
Gdańsk, Targ Drzewny 9/11
tel. (058) 300-32-74, fax 300-32-66, tel. 300-32-16, fax 300-32-13
Gdynia, ul. Starowiejska 17/2 (redakcja)
tel. (058) 660-65-00, 660-65-01, tel./fax (058) 660-65-02
tel. (058) 660-65-20 do 33 (reklama)
Gdynia, ul. Władysława IV 17,
tel. 660-65-16, 660-65-18, 660-65-36 do 38, fax 660-65-17
Gdynia, ul. Świętojańska 141 B (biuro ogłoszeń)
tel./fax (058) 622-74-79
Sopot, ul. Kościuszki 61, tel./fax 551-54-55, tel. 550-42-38

WYDAWCA
POLSKAPRESSE sp. z o.o. Oddział Prasa Bałtycka
80-894 Gdańsk, Targ Drzewny 9/11
Prezes: Krzysztof Krupa
DRUK
Drukarnia POLSKAPRESSE sp. z o.o.
Oddział Prasa Bałtycka
ul. Polęża 3, tel. 30-03-700, fax 30-03-703
Proj. graficzny - Krzysztof Ignatowicz, tel. 3003 128

Jesteśmy
waszą
drużyną.

BOYETTE • DYLEWICZ • EINIKIS • IDŹKOWIAK • JAGODNIK • MARKOVIĆ • MASIULIS • MASKOLIUNAS • MOREŃ • PACESAS • PLUTA • REDEK • ŚWIĘTOŃSKI • VRSALJKO



www.prokom.trefl.com.pl



SPORTOWY FUNDUSZ STYPENDIALNY W 2004 ROKU

Prezydent Miasta Sopotu oraz Prokom Software SA
wspierają talenty i nagradzają osiągnięcia młodych sportowców.
Ufundowane stypendia pomogą zaistnieć, rozwinąć skrzydła, uwierzyć w sukces.

START: 8 STYCZNIA 2004 ROKU

Patron akcji: Gazeta Wyborcza

PROKOM
SOFTWARE SA



gazeta
wyborcza